ZAPAŁ SROGI
Gory Neápolitànskiey,
ꝛ
NOWA NINIWE
Zacne Neápolim w Záłobie.

To iest/

Ogień okrutny Gory Wezuuius we Włoßech, ktorym wprzeßłym Grudniu, Roku 1631. Krolestwo Neápolitáńskie, srogo Pan Bog nawiedźił: á Zápał Gniewu swego, y Potęgę swą w karániu ludźi, przez rzeczy stworzone; świátu przypomniał: ná Przestrogę wßytkim.

Tudźieß też
Dźiwna Pokutá / y Wielkie á wßelákiey Pochwały godne Nabożeństwá / Obywátelow Neápolitáńskich/ w tym rázie: ná Vbłagánie stráßney Sprá- wiedliwośći Páńskiey.

Opisáne po Polsku,

Z Reláciy o tym Włoskich, z Rzymu, z Neápolim, y z Medyolanu, Przez iednego Kápłaná Zakonnego, ná pobudkę z tey okázyey, ludźi do dobrego.

Zá dozwoleniem zwykłym.

W KRAK. *V Fráńćiſzká Cezárego. Roku Pánſk.* 1632.



Do Czytelniká Rozſądnego.

GDym czytał Czytelniku báczny, Opiſánie ſrogiego zapału tey Gory, y madry Chrześćiáńſki postepek obywátelow Neápolitáńſkich, w ták złey toni, záraz do Pokuty S. y nabożeńſtwá vdáiacych śie; przyſzedł mi ná myśl on Lud niezliczony, wielkiego onego miáſtá y głowy pańſtw Aſſyriyſkich Niniwe, w okrag ná pietnaśćie mil náſzych bedacego, ktory ſwym Kazániem Ionáſz Prorok z Krolem ich Sárdánápalem (bo że ten był twierdzi Ieronym ś.) od bárzo zágniewánego Páná tám poſłány, zginieniem predkimy bliſkim ſtráſzył; głoſem wielkim y żáłoſnym po vlicách y rynkách krzyczac, y ſtráſzna one Legácya ſwa odpráwuiac, Adhuc quadraginta dies & Niniue ſubuertetur. *Iona 3*, Y vważałem dziwne ſpráwy Boże, y rożne z ludzmi do dobrego ich wiodace ſpoſoby. Tám Káznodzieiá Prorok Zyd do Pogan nieprzyiáznych, z kazániem ſłow z wiátru ſpoſobem zwykłym vformowánych, y z wołániem vrzedowi káznodzieyſkiemu w tákich okázyách zwyczáynym, wypráwiony: Tu Gorá ſtworzenie nie tylko nieme, áley nieżywiace, z iezykámi y ſłowy rzetelnie ogniſtemi, z rykiem y grzmoty iák dział burzacych, ábo ráczey niezwyczáynych piorunow, w legácyey Ionaſzowi podobney wypráwiona: gdyż factis non minus quàm verbis loqui, ſapientiæ Dei familiare eſt: iáko pieknie Doktor iedenzacny nápiſał. Tám Ionaſz nie mowi Pokutuyćie, tylko opowiádá miecz ſpráwiedliwośći Páńſkiey przybliżáiacey śie, y tylko iuż dni 40. drogi dáleko bedacey, á oni ſámi śie ſadza od Páná w zruſzeni, dla czego to: y do pokuty vdáia. Tu też nie wſpomináia grzechow, lecz miecz teyże ſpráwiedliwośći Boſkiey, nie z dáleká, ále tuż przed oczymá Gorá wyſtáwia: á oni ſámym tákże ſumnieniem przekonáni, á łáſka Boża oświeceni y wzbudzeni, od Bogá tegoż nápomináiacego y ſtráſzacego, Legácya tákaż ſurowa y ſtráſzna z pokora przymuia, ſámi śie tákże ſadza, dla czego to; y od niego zágniewánego y ſpráwiedliwego vćiekáiac z boiázni, do niegoż ſámego miłośiernego y dobrotliwego, przez pokute y nabożeńſtwo vdáia śie y áppelluia, záchowuiac ráde y przykład z grzeſznego świetego wiel-

kiego Auguſtyná mowiacego: Vt euadam te, confugio ad te. Obliuiſcere ſuperbum te prouocantem, & reſpice miſerum te inuocantem. *Tám ná wołánie y groźby Ionaſſowe, tylko ſie ſáme ſercá ludzkie wzruſſáły: Tu ná ryki y pogrożki tey Gory, nie tylko ludzie, ále y ziemiá, y láſy, gory, y mury, budynki gwałtowne, y miáſtá cáłe trzeſły ſie y drżáły. Tám przez popioł y pádnienie ná ziemie Krol ſie przed Pánem Bogiem poniżał, y gniew iego błagał, żáłuiac zá grzechy: Tu popiołem z Gory tey poſypáni, poniżáiá ſie, nie tylko ſtanow wſſelákich ludzie bez liczby; ále też y ſámeż przybytki Páńſkie Kośćioły, y domy ſlug iego Klaſztory; y miáſtá cáłe ná ziemie pádáiac y wálac ſie, miłośierdzia iego nietáko zá grzeſſnemi proſſa. Tám Proroká Ionaſſá ſtráſſacego nie wſſyſcy rázem ſłyſſeli, choć támże mieſſkáli, ále co dźień inni, im dáley y głebiey w miáſto wchodził: Tu rázem y odległe ná wiele mil miáſta głos niemego, ále ſtráſſnie głośnego Kazánia tego záchodźił: y teraz po wſſytkim prawie Chrześćiańſtwie rozlegáć ſie poczyna. A nie dźiw, bo że ták wielki y niezwyczáyny Káznodźieiá y Poſeł, y z ták głośnemi y potężnie z ſercá przenikáiacemi iezykámi, znáć że Pan Bog, nie tylko ſámo Neápolitáńſkie kroleſtwo y ziemie Włoſka, ále prawie wſſytek świát, chce tym iego kazániem do dobrego wzruſſyć. Przetoż ia też tobie Czytelniku rozſadny, życząc z tey okázyey do tegoż dobrego pobudki, á niechaiac też teyże okázyey opuśćić, ſobie cokolwiek v Páná Bogá záſłużyć, (pomniac co ſłuſſnie nápiſał ś. Marćin Papież* ſancto Amando Epiſcopo, *że* Tantum a nobis exigitur, quantum poſſumus famulatus noſtri obſequio commodare) *przebrałem rzeczy co znacnieyſſe Gornego tego Kazánia ogniſtego, y ſkutku iego dziwnego w obywátelách Neápolitáńſkich, opiſáne iezykiem Włoſkim, od rożnych ták zakonnych, iáko świeckich oſob, y drukiem tám ogłoſſone, y z reláciy ſſeśći, iednem vczynił z praca; ná cześć Bogu, ſpoſobem tym ſtárym przez ogien znowu nam ozywáiacemu śie: á ná zabawe twa vczćiwa w czytániu tego piſmá, y pożytek iákikolwiek duchowny: ktory żebyś z tey moiey lichey prace odniosł, wiernieć od Páná Bogá życze; y ſpoſob do tego ná koncu tey relácyey podáie.*

ZAPAL

ZAPAŁ SROGI GORY Neápolitànskiey.

Ná co Gory ogniste stworzone / y zwyczay dawny Boski przez one Potegę wielkośći Máiestatu swegǒ / y Spráwiedliwośći swey surowość / świátu przypominác. Rozd: I.

GDy Pan ná gorze Sinái tablice przykazánia swego / á státuta práwá wiecznego / áż do koncá świátá nieodmiennie trwáć máiace / przez rece Anyelskie y Moyżeszowe ludźiom podawał; chćiał y spráwił to / (ná pokazánie potegi Máiestatu swego / y ná postrách potrzebny do záchowánia cáłego Constitucyey onych pobudzáiacy) że Gorá oná / nie tylko sie srodze trzesłá / ále też z śiebie ogień z dymem / áż ku niebu (iáko pismo ś. mowi *Deut: 4. Exo: 19. Hebr: 12.*) wielce strászny / z wiatry / wichry / z szumem / dżdżem / grzmoty wielkimi y bárzo dźiwnemi wypuszczáłá / á jásne powietrze ćmiłá. A to dźiáło sie zá spráwa Anyołá / ktory abo wiátr wokoło gory / y we wnetrznośćiách iey bedacy / z woley Páńskiey / y moca iego / w on ogień y w rzeczy pomienione obracał: abo máterye tłuste y śiárczyste w źiemi sie rodzace tam zgromadzał / y zápal on ták strászny z okolicznośćiámi iuż wspomnianemi poteżnie robił. O czym Doktorowie śś. świadcza: vważáiac to bárzo dobrze / że pámietánie ná potege Páńska / wielce poddáne bácżne pobudza / do wystrzegánia sie obraz / y przestepstwá przykazánia iego: wiedzac że vyść rak iego nie moga: y że śie źle tym / ktorzy go nie słucháia płáći: á badź długo / badź krotko karanie słuszne onych nie minie.

A chcac tenże Pan / dla dobrego y pożytku doczesnego / y wiecznego człowieczego / áby sposobem temuż podobnym / Gory ogień z śiebie wyrzucáiace / strászyły y nápotym przestepce przykazánia tegoż / ná ten czas dánego; á do koncá świátá nieodmiennego; y przyśćie iego strászne z ogniem ná sad ostátni / ludźiom / ná meki ognia wiecznego niepámietáiacym /

 mietáiacym /

mietáiącym/ przypomináły; sporządźił mądrośćią y mocą swą Bo⸗ską / z przodku ieszcze gdy okrąg źiemski tworzył / ná niektorych mieysćach lochy/ y máclochy podźiemne / Gory y mieysca rozmáite głębokie pod niemi / ktorych głębokość przed námi zákrył: tákiey właśnośći/ przyrodzenia / y przymiotow / żeby się w nich materye śiárczáne y tłu⸗ste/ á do zapálu bárzo łatwe y sposobne/ rodźiły y zápalały. Z ktorych⸗by ábo vstáwicznie/ ábo czásow tylko pewnych/ á od opátrznośći tego Oycowskiey náznáczonych / iáko z kominow iákich / ábo okien piekiel⸗nych/ (bo one ták názywa Grzegorz S. 4. *Dialog*.30. y z nim inni Pisá⸗rze święći) ogien srogi wybucháiąc/ sercá ludzkie do boiáźni / y zachowánia przykazánia onegoż pobudzał. A nie tylko miecz spráwiedliwo⸗śći bliski y prędki / doczesnego karánia z niebá: ále też męki y karánia wieczne / pod źiemią złym nagotowáne przypominał.

Przetoż spráwił y to / że Gory te ogniste / nie w iedney tylo częśći świátá / ále we wszytkich práwie nie tylo stárego / ále y nowo znalezio⸗nego znáyduią się wszytkim głośne/ y dáiące z sámych że śiebie te ognie iákoby ná skosztowánie / y ná zadátek ćiężkośći y wielkośći ogniow o⸗nych podźiemnych/ złym ná wieki nágotowánych w piekle: y sámesz śiebie przez ták wiele czásow goráiące / á przećię trwáiące: wystáwiá⸗iąc zá żywy y rzetelny obraz y konterfet trwáłośći ná wieki ćiał ludzi po⸗tępionych / w ogniách piekielnych gorzeć po dniu sądnym máiących: *Satis idonei testes*, (iáko pięknie o tym dyszkuruiąc 21. *Ciuit. c.* 4. mo⸗wi Augustyn ś.) *non omne quod ardet absumi*.

Dwánaśćie tákich Gor przednieyszych/ miedzy innemi wylicza z Au⸗torow rozmáitych *Lorinus in Psal.* pisząc. Z ktorey liczby iest tá nie poślednia/ktorey świeżemu zapálu teraz się świát dźiwuie *Vesuuius* ábo *Vesuuius* zdawna záwżdy od Láćinnikow zwána / á od Włochow *Somma*. Ktorey też zápalu / chcąc się z bliżu przypátrzyć / y o nim pi⸗śmiem co podáć świátu/ zacny on Philosoph y Pisarz Pogáński *Plinius* stárszy / bárziey około pisánia swych kśiąg / niżeli koło zdrowia czuły/ márnie tám dymem śiárćistym (będąc okrom tego bárzo dycháwi⸗cznym) z prędká záduszony/ vmárł.

Gdźie ieſt tá Gorá; co zá Wielkość iey; Iáko dá-wno; y iák często ogniámi ſwemi świát znácżniey ſtráßyłá. Rozd: 2.

LEży Gorá tá w Kámpániey Prowinciey Włoſkiey zá Rzy-mem / iázdy dni cżtery; w Kroleſtwie Neápolitáńſkim / zpuł mile náße od morzá: á zá Neápolim / głową kroleſtwá támecżnego w bok lewy / máło nie śiedm mil Włoſkich / to ieſt / náße wielkie połtory mile Polſkie. Wielkość iey w obiązd ábo wokrąg v ſpodku / ieſt máło coś mniey ná połoſiny mile náße Polſkie: wyſokość mierna; zacność nie z wyſokośći / ále z rodzáiu przednich win / owocow zacnych / y wßelákiey żywnośći / dla tłuſtośći y buynośći iey źiemi. Ognie iey ktorégoby śię roku właśnie / znácżnie pokázywáć zá-cżęły / pewnośći v Hiſtorykow niemáß. Napierwßy z nich wſpomi-ná *Beroſus* Hiſtoryk dawny / ießcże przed przyśćiem Páńſkim ná świát / *lib. 5. Antiquit.* O wtorym / ktory był bárzo ſtráßliwy po Národzeniu Páńſkim roku. 81. w Ieśieni zá Tytuſá Ceſárzá piſzą / *Dion, Suetonius, Plinius*: á z nich *Baronius*, tegoż Roku / W ktory cżás tá Gorá więkßą cżęść świátá zámießáłá / bo nie tylko Kámpánią / w ktorey leży / ták wi-chrámi ſwemi trzęſłá / że śię od trzęśienia źiemię polá niſkie gorom ro-wnáły: á od piorunow ábo gromow y kámieni wielkich z niey wylá-táiących okolicżni od ſtráchu nápoły vmieráli; ále też świátło ſłone-cżne práwie / dymy ſwemi / ludźiom odeymowáłá; á dżdżem popio-łowym nie tylko im / ále y bydłu y ptakom ßkodźiłá. Ktorego popiołu ták wielką wielkość y wielość z śiebie wyrzucáłá / że nie tylko dwie mieśćie poblizu leżące záſypáłá; y w Rzymie cżtery dni iázdy dáleko będącym / powietrze wßytko / słońce záćmiwßy / nim nápełniłá / á Rzy-miány do tego przywiodłá / że rozumieli / iż iuż świát ginie / á ſłońce ná źiemię vpádło; ále też odległą ták bárzo drugą cżęść świátá Afrykę / Aegypt; Syryą y źiemię święta w Azyey / wßedy oſypáłá. Pod kto-ry też cżás ná ſámey oney Gorze / y w okolicżnych miáſtach / widáć było / wiele ludźi wielkich iáko Olbrzymi / ktorzy śię w dymie y ogniách

onych / po powietrzu tukáli / we dnie y w nocy: Ktore to widowisko ogniste / zá żywy obraz dniá sądnego / y mąk piekielnych / (iáko tenże *Baronius* w Roku Pańskim 82. świádczy) Chrześciánie Pogánom / do vpámiętánia y wiáry ich pobudzáiąc / przed oczy kłádli; y często á goráco przypominali.

Trzeci zápał znácznieyszy teyże Gory / był w Roku Pánskim / 471. z ktorego popiol wszytkę práwie Europę posypał y potrwożył. A do Konstántynopolá przez wielkie morze záleciawszy narod on ták nástrászył że co rok cud on Kościoł Cárogrodzki z pámiątką vroczystą obchodził P. Bogá błagáiąc / á żeby go od tákich strachow ná potym záchowáł przeprosić / y dla tego po dziśdzień Græcy dwákroć do Roku pámiątkę świętego Jánuáryuszá / o ktorym się wnet powie / czynią: O czym tenże *Baronius* pisze / w Roku iuż pomienionym / & *in notis Martyrologij 19. Septembr.*

Czwarty prędko po trzecim był zá Theodoryká Królá Włoskiego / iáko wspomina Kárdynał Bellármin *parte. 2. Chronol.* z Kássiodorá. Záczym obywátele kráiu y miástá Neápolitáńskieg / vciekli się o pomoc y przyczynę do S. Jánuáryuszá Biskupá *Beneuentu*, zacneg zá Cesárzá Maximiána w roku 305. męczenniká / y ciáło iego święte (ktore pierwey w Beneweńcie gdzie był Biskupem wtymże krolestwie Neápolitáńskim odpoczywáło) z wielką vczćiwością przenieśli do Neápolim / y w Kátedralnym Kościele przystoynie złożyli / wespoł ze krwią iegoż w krysztalowey bánieczce / (ktora zeschła y zkámieniáła będąc / y ták trwáiąc / iednák co rok w dzień Sobotni przed 1. Niedzielą Miesiącá Máiá / w ktorey Neápolis obchodzi pámiątkę iego z wielką ceremonią y konkursem ludu niezliczonego: skoro głowę tegoż S. do niey przyniosą / záraz się rospuszcza y rozpływa / y w gorącości swey iákby wzwiera. Ná co wszyscy obecni pátrzą / y świádkiem tego świát wszytek / bo się to wśrod miástá ná káżdy rok iáwnie dzieie) y ták go tám złożywszy w kościele onym / wzięli go sobie zá osobliwego Patroná v Páná Bogá przećiwko wszelákim przygodom y przypadkom: lecz osobliwie przećiw temu niebespieczeństwu Gory tey *Vezuuius*. A nie omylili się w tey nadziei: bo ich Pan Bog za onym przeniesieniem iego SS.

Reliquiy

Reliquiy / od boiáźni onych / ognie zágásiwszy wybáwił / y Europę od strachu wyswobodził. Ktore dobrodzieystwo y onym y odległym innym kráiom / w tym od Páná Bogá zá modlitwą tego S. vczynione / co rok dniá dziewietnastego Wrzesniá; w *Officium* ábo paćierzách kápłáńskich / Kośćioł Kátholicki przypomina po wszytkim swiećie.

Zyli potym sobie w pokoiu / y bespieczeństwie od tey Gory / Neápolitani / zá przyczyną tego S. do Páná Bogá / przez lat (ile sie z Historykow wiedzieć może) około dwu set / to iest áże do Roku 685. iáko wspomina Sygonius *de Regno Italiæ*, y inni. w ktory rok Pan Bog ich zá skrytym / ále słusznym sądem swym / ogniem Gory oneyż znowu náwiedził.

Szosty zápał tákże znáczny tey Gory / twierdzą niektorzy Neápolitáńscy pisárze / że był w Roku Páńskim 1036. zá Benedyktá dziewiątego Papieżá y Kondrátá Cesárzá; w ktory czás ogień iáko rzeká zwierzchu Gory ná doł wybuchał; á wokoło zás z iey bokow / iáko iákie krynice ogniá tegoż / wybiiáiąc sie / płynęły.

Kiedy / y Jáko teraz / táż Gorá / Ogniámi swemi / Exekucyą spráwiedliwośći Páńskiey nád ludźmi / vczyniłá. Roz: 3.

NIe przykrzył sie *Vesuuius*, áni szkod / áni stráchow czynił / przez lat kilká set / ták bliskim siebie / iáko y dalszym ludziom. y owszem do pożytkow / y rekreáciy / y vćiech ich przystoynych / ták onym służył wielce y znácznie; że nie tylko miast y miásteczek znácznych / y wśi w około / y lasow pożytecznych pełno było: ále też ná iegoż sámego wielkośći gorney / przedni Pánowie y szláchtá Neápolitáńska / y stanow rozmáitych ludźie / mieli swe wioski / piękne folwárki / bogáte pałace / bárzo kosztownie budowánia; ogrody y winnice zacne y wielkie / z ktorych przednie winá Włoskie *Græco di Somma* y *Lachryma* názwáne zbieráli / w tákiey obfitośći / że ich też sámemuż Rzymowi / y miástom innym odległym dodawáli. A nie widáć było z niey / podobieństwá żadnego do tego zápału: ábowiem chćiwi wiedzenia / co sie też w tey / z dawna otwártey odchłáni działo /

gdy zprzewagą ná dol po rospádlinie oney spuszczáli się; ogń y vszu ku głebokości niezmierney nádstáwiáiąc; szum tylko okrutny wody bieżącey slychywáli. A od Roku 1625. przez lat czterý; mgły / y iákby dym / á zwlaszczá ku nocy z támtąd że widywáć było.

Lecz z dopuszczenia Páńskiego / pokoy on ták pożyteczny gorny / sąsiedztwo y służbá dogodna; w woyne wielce strászna / y w rebellią bárzo szkodliwą obrocily się: y naczynie ono dobroci y szczodrobliwości Páńskiey (to iest tá gorá) w dawániu ludźiom ták wielkich pożytkow; náczynie iegoż spráwiedliwości / w karániu ich ciężkim y okrutnym stało się: z przyczyn iemu / y ták po karánym / á nie nam wiádomym.

Przetoż Roku tego blisko przeszłego 1631. dniá 16. Grudnia / dwie godźinie przede dniem; we wtorek przed świętem S. Thomaszá Apostolá / to iest w nocy po oktáwie niepokalánego Poczęcia przeczystey Mátki Bożey / z Poniedźiálku ná Wtorek (w ktory też właśnie nocy / godźin pięć przed tym zápalē tey Gory / w Krákowie kośćiol nowy Krolewski S S. Piotrá y Páwlá Apostolow; od ogniá / ktorym iuż ná kilku mieyscách gorzal / od bliskieg sąsiedztwá / nieostrożnie zágorzálego / podpalony; ledwie nie cudownie práwie / byl obroniony y wcale záchowány) Táż Gorá *Vesuuius*, po ták wielu lat milczenia slyszeć sie dálá: nie starodáwną / ále nową paszczeká: y wpuk wejśćiá / ktore było ná nie z tám te strony od morzá / y ná innych mieyscách niektorych / strásznie sie otworzylá: z pukiem y grzmotem ták strászliwym y wielkim / iákoby strzelbę gwáltowną / iák z naywiekszych dźiál wypuszczano. A z trzesieniem ziemie ták srogim / że nie tylko budynki y winnice / ktore ná sobie nosilá / y bliskie miásteczká wzruszylá / ále też y sámym miástem Neápolim strászliwie zátrzeslá: ktore zátrzesienie dwákroć po máley chwilce / przy onym srogim otwárciu / ponowilo się.

Wybucháć zárаз z pászczeki oney / iákoby z otchláni iákiey / abo okná y komina piekielnego / srogi y strászny dym poczal; ktory ná powietrzu chmury wielkości niewypowiedźiáney czynil; fárby śiney czárnáwey; figury / ábo postáci kásztowánia ábo wálow iákich / iednego ná drugich vsypánych / ábo vbudowánych / á práwie iáko z piekla otwartego ku niebu się wywyższáiących / y do niego szturmuiących.

Począł śie potym pokázowáć y ogień srogi / ktory o godźinie dwunastey / w tenże wtorek z ráná / w sámymże Neápolim iuż widáć było; ná ktorego vyrzenie obywátele miástá onego / y wszytkiey okolicy / prawie dretwieli; zniszczenia miástá y kráiu swego śię obawiáiąc; á zguby sámych śiebie bliskiey / tudźież iuż czekáiąc. O godźinie szesnastey w tenże wtorek / gwałtownie iuż / á práwie iákby piekło widome Gorá oná goráiąc; záraz też pászczeka onaß od ogniá bárźiey otwártá / ták straszńie ryczeć y ieczeć záczełá / że tego żadne pioro wypisáć nie może. A tákim ieczeniem y rykiem / iákby piekielnym / wszytko powietrze nápełniáiąc / kray on y miásto straszyłá bárźiey / niżeli innemi puki źiemie trześieniem / ogniámi y dymy / ábo chmurámi strásliwemi.

Pászczeka onaż / táż Gorá / oraz z rykiem onym / wyrzucáłá z śiebie y wyrzygáłá kule / ábo sztuki ogniste; z gęstym dymem iákby z chmurą iáką zmieszáne / á popiołu mokrego wrzącego wiele w sobie máiące; wielkośćią / swą gorom / ábo zamkom naywiększym rowne.

Zárázem tegoż też czásu záczęło śię trześienie źiemie vstáwiczne; ktore trwáło bez przestánku áż do iedney wnoc dniá tego: ták potężne / że nie było w sámymże Neápolim pálacu / áni budynku żadnego / ktoryby śie z gruntem wzruszony nie trząsł: nie było drzwi / fort / fortek / áni okien żadnych / ták mocno zámknionych / zátáráśowánych / wpráwionych / wmurowánych / gwoźdźiámi y żelázem mocno zátwierdzonych / ktoreby były gwałtownie / od onego trześienia źiemie / nie skakáły w swoich mieyscách; choć ná ten czas / naymnieyszego wiátru nie było.

W tenże czás / rzeká dosyć wielka / ktora od miásteczká *Torre della Nunciata* szłá ná młyny / zniknęłá; y młyny ná suszy dármo stoią.

Záćmiły potym słońce / one chmury czarne / popiołem; ták że ledwie ieden drugiego widźiał; á w ćiemnośćiách onych straszne pomienione kule ogniste / ábo káwálce y sztuki ogniá z gęstym dymym zmieszánego / iáko iákie pioruny niewidáne / latáiące widáć było. Puśćił śie zátym sposobem dżdżá gęstego / z onychże chmur y kul / popiol czárnáwy / smrodliwy / á ták gorący / że ná kogo padł / tego ábo zábił / ábo okáleczył / álbo opálił: á gdźie gromádniey padł / tám budynki obalał / y záwalał; bo był (iáko piszą) nád ołow ćięższy / y iák tenże rospuszczony pá-

 rzący.

rzacy. W Neápolim gdzie rzedßy pádał/ (zá osobliwą opátrznośćią Pańską) táka byłá gestwá iego / że zá ledwie ludzie oddycháć mogli; gdzie wßytko práwie osypał; y iáko żáłobą iáką/ páłace / domy / rynki/ vlice/ ogrody y polá/ y drzewá pokrył. y ták trwał áż názáiutrz/ to iest do ráná Srzody dniá 17. Grudniá. w ktory czás / zniost go zewßąd deßcz nagły / y spłokał; z osobliwey y wielkiey łáski BOżey: boby był smrodem swym wßytko miásto záraził.

Táka byłá wielkość popiołu tego/ y ták dáleko go oná moc ogniá/ ábo wiátru ogniem y dymámi wzrußonego/ rzucáłá; że też z Apuliey / y z Kalabryey Prowinciy Neápolitáńskich odległeyßych od Gory tey/ postano wßkok z nim / iáko z cudem iákim do Neápolim / nie wiedząc że z Wesuwiusá wypadał. Apulia wßytkę áże do Tárentu/ ná dwie piedźi wysoko leżąc ták okrył/ że bydło po polách żywności nie miáło.

Do miástá Lecci/ ośm dni iázdy od Neápolim y Gory tey leżącego/ w godźin śiedm/ popioł onże záleciał: y w tenże wtorek dniá 16. Grudniá/ około godźiny 23. sposobem dżdżá bárzo gęstego pádáć poczawßy/ y powietrze ták/ że śię ludźie wespoł widźieć nie mogli/ záćmiwßy; áże do piątey godźiny w noc pádáł; ná dobrą dłoń wysoko. Gdźie gdy go zráná názáiutrz deßcz oblał/ zczerniał stráßno/ y ießcze bárźiey obywátele támeczne potrwożył. Ktorzy śię záraz do Processiy rozmáitych y pokuty zá grzechy vdáli: zá gorącym wßytkich nápominániem Biskupá swego obecnego. A w Neápolim mátki z dźiećmi/ ná káretách y wozách/ po vlicách/ nie dufáiąc budynkom/ noclegowáły.

Nocy teyże/ ktora byłá ze wtorku ná śrzodę/ o iedney godźinie w noc/ trzęśienie ono ziemie ták stráßne / vstáwicznie trwáiące / poczęło śię przerywáć; przestáiąc ták długo/ coby paćierz zmowił: iednak gdy śię znowu záczynáło / bárziey niżeli przed tym / záwżdy śię czuć dawáło. Teyże nocy/ to iest / ießcze dobrze przed świtem / we Srzodę názáiutrz po otwárćiu Gory/ y rzeczy iuż opisánych; wyrzygnęłá táż Gorá/ onąż páßczeką páłáiącą / ze wnetrzności swych zepsowánych/ gwałt wielki popiołu mokrego smrodliwego wrzącego; y kámienie bárzo wielkie/ średnie/ y máłe/ ogniem páłáiące: y dáleko bárzo w około/ na pułosmy mile Polskie rozniosłá; ràniąc y zábiiáiąc/ iák z dźiał iákich / kogo tráfiłá ká-

mieńmi

mienmi y popiołem onym Wielkość iednego z tych kámieni / ktory wpadł w winnice *Collegium* Oycow Iezuitow / w mieście Nolá; máło nie milá nászá Polská / od Gory tey leżacym; zápewne wiedzą y piszą doświádczywszy / że go ośmią wołow / probuiac / z mieyscá ruszyć nie możono. Co sie żadnemu bácznemu niepodobna zdáć nie będzie; wspomniawszy iáko ćięszkie kule / dźiáłá dáleko zánoszą z nie wielkiey dziáłney rury; ktorey dźiurá / by y naywiększa do otwárćia tey Gory / żadney proporciey nie ma; y do mocy ogniá / ábo wiátru z niey tákie rzeczy wyrzucáiącego.

Tegoż czásu pozáwaláłá swym popiołem / y popaliłá swym ogniem / y potłukłá swemi kámienmi táż Gorá; rożne też miástá / miásteczká / y wśi rozmáite: o ktorych wniwecz obroceniu / dopiero w Piątek rániuchno / dowiedźiano sie w Neápolim; z niewypowiedźiánym płáczem tych / ktorzy byli vbostwá swego odbiegli / z gárdłem vchodząc.

Tegoż rána / w tęż Srzodę / dniá 17. Grudniá / ogień on ták gwałtowny / strawiwszy iuż większą część Gory: y okno ono ábo pászczekę / ná trzy ćwierći mile nászé Polskie / to iest około trzech mil Włoskich / przynamniey rozprzestrzeniwszy: ktory dotąd wzgorę ná powietrze popioł y kámienie / z wielką szkodą / wszędy wymiotał; obroćił sie ná doł: y wypadł iáko w powodźi niezmierney rzeká iáka bystra; ábo staw iáki ná ksztalt iezioró wielki / zewsząd groble przerwawszy: y lać sie ná doł począł; y z nim wespoł wodá wielka ták śiárczysta wrząca / że rzeká ognista zewsząd z gory oney wypadáłá: z hukiem y szumem niesłychánym; kámienie topiąc y wpopioł obrácáiąc; á drugie wielkie zsobą porywáiąc: iednák z tey strony ku morzu wiecey wody tey płynącey widáć było. Wielkość tey ognistey rzeki z śiárczáną wodą / byłá ták wielka / y ták potężna y gwałtowna / że lásy cáłe z źiemie wyrywáiąc / z sobą niosłá: domy tákże y budynki zupełne / y kámienie hániebne: Czego sámá / pędem niewypowiedźiány bieżąc / nie obáliłá / to wielkośćią y wielośćią oną płynącego drzewá / y innych ćiężarow / psowáłá: wáląc y zgruntow wywrácáiąc / y z źiemią rownáiąc páłace y folwárki / y wśi rozmáite.

Drogi pospolite pozáwaláłá / kupámi wielkimi drzewá nie dogorzáłego / kámienmi / popiołem / y mieszániną máteriy rożnych: ták / że bę-

dźie potrzebá tyśiącámi robotnikow / z nákłádem wielkim / przez czás nie máły / ná otwárćie drog zwykłych. Miedzy innemi całymi budynki ktore niosłá / był też dom ieden / zupełnie z fundámentow podnieśiony; ze wszytkiemi co w nim mieszkáli: ktory cáło do morzá doniowszy / w nim vtopiłá; ku ktoremu z iedney strony / ná pułmile Polskie biegłá.

W śiedmi mieyscách / cześćią ku miástu / cześćią nád brzegiem morskim / támże nie dáleko tey Gory / ziemiá sie też otworzyłá: y ná kilká set ludźi po polách bedących / wieśniakow y pástuchow pożárłá / y popaliłá; y ogień wielki z otworzelin onych / przez wiele dni gorąiący wybuchał. Podobno osobne też karánia śiedmiorákie podźiemne w piekle / śiedmiá grzechow śmiertelnych Páná Bogá obrażáiącym / przypominàiąc: bo káżdego z potepionych / nád męki wszytkiem spolne / osobna też meká czeka: zá ten grzech / ktorym on przykazánie Páńskie bárźiey gwałcił.

Gdy sie te iámy nowe ogniste ná brzegu morskim / y indźie / otworzyły / á rzeká też oná ognistá / cześćią w toż morze wpádáć poczełá; morze ták sie rozgrzało v brzegow onych / że iáko w kotle / w nim wodá wrąiąc / hániebną rzecz ryb pozábijáłá: ktorych pełno pozdycháłych po wierzchu pływáło. Przed ktorym wrzeniē coś nie wiele toż morze ták od brzegow swych vstepowáło dáleko / máło nie ná trzystá krokow; że ná suszey zostawszy rozmáite naczynia wodne mnieysze (to iest / ktodźie rozmaite / ná kształt nászych szkut / y dubasow) nie bez znáczney szkody wielu; Gálery też sáme w niebespieczeństwo wdáło. A to vstepowánie morzá / było ták znáczne: że wpułtoru mil nászych w sámymże porćie Neápolitáńskim / y w drugiem mieyscu támże / Molá názwánym / bárzo znáć go było: bo wszyscy widźieli Gálery ledwie nie oschłe ná piásku. Lecz sie potym prędko morze do brzegu wrácáło: z ktorego sie iednák / z gorącośći oney / ták kurzyło / że po niem iádący / dáleko omiiáć mieyscá one wrzące muśieli. Wodá też tá śiárczysta z gory / ieźioro nowe / po lewey stronie teyże gory vczyniłá: miásteczko Márygliano / miedzy inszemi / zálawszy.

Teyże Srzody / trwáło trześienie ziemie znowu / áże do dwudźiestey godźiny;

godźiny; co raz większe: od ktorey on gwałt iego vstał; tylko tedy o-wedy po máley chwily, źiemiá śie wzruszáłá; iákby nieiáko oddycháiąc. A zá káżdą wznową postráchow, odnawiáły śie płácze, y głosy, miłośierdźia od Páná wołáiących.

To co śie potym, od tey Srzody, áże do drugiey, to iest Wigiliey Národzenia Páńskieg. dźiáło, z tego co śie niżey nápisáło, káżdy zrozumie.

Co zá Pámiątkę, tey Exekuciey nowey, Gorá tá, czásom potomnym zostáwiłá; y iákie Szkody poczyniłá. Roz: 4.

Zaden tego szczegulnie wypisáć nie może, iáko wielkie szkody, kráie one odniosły, z tego náwiedzenia Páńskiego. Summá ich tá iest, że cáłe miástá y miásteczká rozmáite, wśi, folwárki, y kosztowne páłace, ze wszytkiemi dostátki co w nich były, sády y ogrody wyśmienite, láśy y winnice bárzo zacne y pożyteczne, popiołem, y ognie z Gory tey wylatáiące z kámienmi rospalonemi, poobalał, popalił, zniosł, wniwecz obroćił, y pogrzebał: padáiąc z onych chmur strásznych tákimi kupámi, iáko v nas gdy táie, pada śnieg gwałtem z kośćiołow, ábo z dáchow wysokich. Potym záś, co było iescze od ogniá z gory oney z popiołem y z kámieńmi padáiąceg nie popsowano, ábo nie dopsowano; to rzeká oná strászna ognistá, y śiárczána, ná doł z gory śie leiąca; zápałem, wielkośćią y nawálnośćią swą gwałtowną, z gruntu co mogłá zárwáć wywracáiąc, w popioł obroćiłá: Zálewáiąc wśi cáłe, y miásteczká: á w bydle rozmáitym, w stádách y trzodách cáłych, wielką szkodę czyniąc.

Miástá y miásteczká znácznieysze zniszczone zgołá, ábo srodze z wielkiey częśći zepsowáne, te są, *Torre del Græco*: *Torre della Nunciata*: *Iorio*: *Bosco*: *Resina*: *Portici*: *Pietra biancha*: *Sant Giorgio*: *Polana*: *Massa*: *Sarno*: *Serina*: *Sant Sebastiano*: *Somma*: *Ottauiano*: *Sant Nastaso*. Z ktorych w pierwszym iuż miánowánym, pod dwá tyśiącá domow było: z wiela bárzo pięknych páłacow, y stárodawnych budynkow: ktore niemal wszytkie, z Kośćiołámi y Klasztormi rozmáitych Zakonow, pogorzáły; y popiołem onym, nád ołow cięższym, poobalane

lâne y zásypáne zostáły. Gdźie też w kośćiele Oycow Kármelitow/ lud; ktorego było pełno/ popiołem onym wrzącym/ wespoł z ogniem/ z prędką zágrzebány; ták sie skwárzył/ y smáżył/ że tłuste ludzkie/ po wierzchu popiołu onego/ iáko oley iáki/ wysoko pływáło. Tenże też kośćioł/ srogiem przypádnieniem popiołu/ ná dwie kopiie wzwyż/ nápełniony zostáł.

Noly znácznemu miástu/ folwárki wszytkie niemal/ grádem kámiennym z popiołem tym wespoł/ poobaláne. Foryno miásto/ mil Polskich pięć dálekie od tey gory/ większą połowicę domow swych/ od dżdżá tákiegoż z popiołem/ przez godźin dźieśięć vstáwicznego/ zburzoną widźi. Znayduią sie miásteczká/ ktorych áni znáku niemász/ gdźie były: iedno názwiská ich w pámięći ludzkiey/ iák Epitáphia iákie/ ábo Nápisy nádgrobne zostáły.

Arcybiskupowi Neápolitáńskiemu z intraty doroczniey/ złotych nászych do dwudźiestu tyśięcy vbyło: bo mu máiętność wielka wniwecz sie obroćiłá/ Jeden sam z Pánow *de Ponte*, ma szkody do śiedmidźieśiąt tyśięcy skutow; á skut káždy teraz/ złotych nászych pułczwártá wynośi. W sámym iednym zacnym tám folwárku *Caciabello* názwánym/ náleźiono/ więcey niżeli tyśiąc mogił/ ábo kup niemáłych/ zbożá zgorzáłego/ y wpopioł obroconego. Pánom wielkim y zacney Szláchćie/ ktorych páłacow y folwárkow pełno było (iáko sie iuż wyżey powiedźiáło) ná tey Gorze/ y w iey okolicy/ w bydle/ w zbożu/ w winnicách/ budynkách/ y wszelákich dostátkách strátá nieoszácowána. To co dotąd wiedźieć ná pretce możono/ ráchuiąc po nászemu/ iest złotych nászych Polskich szkody/ więcey niżeli śiedm Milionow.

Jednák szkody te wyliczone/ oszácowáne być mogą: szkodá w ludźiách nieoszácowána iest: z ktorych kożdy zacnośćią nátury swey/ rzeczy te/ przechodźi. Liczą dotąd kilka tyśięcy/ ábo iáko drudzy wyráźniey znáć dáią/ nád trzy tyśiące ludu zginionego; ná mieyscách rożnych. ktorych część popioł z ogniem y z kámienmi pozábiał: część druga rzeká oná ognista popáliłá. Vchodząc z ogniá/ w popiele gęstym á mokrym wrzącym/ iáko w topielisku ognistym lgnęli/ y wrzeli: á gorąiąc marli.

Wiele

Wiele opalonych; wiele okáleczonych zostáło; inni iáko murzynowie czarni/ popiołem onym smrodliwym wrzącym lekko dotknieni/ pospeceni chodzą. Miásto Neápolim / strászne widowisko z ludu iednego miásteczká miáło. Ktory gromádá z ogniá onego / máło nie wszytek wypadszy; do tego miástá vćiekł. Z nich máło nie wszyscy bez szat byli; ktorych od stráchu odbiegli. Miedzy niemi wiele było/ tákich nowych żáłosnych murzynow: drugich o iedney tylo ręce: innych o iedney tákże tylko nodze wlekących sie: wiele rozmáićie zránionych/ y pokáleczonych: krzycząc y płacząc / y głosy płáczliwe / á po mieśćie y po powietrzu rozlegáiące sie (ktore sercá słyszących práwie przebijáły) ku niebu podnosząc: nie ták dla zguby máietnostek / y vbostwá swego wniwecz obroconego; iáko dla vtráty oycow/ y mátek/ dźieći y powinnych; od ogniá onegoż/ iáko w iákiey Sodomie/ y Gomorze pożártych. A z przestráchu onego byli ták by pijáni y szaleni; potaczáiąc sie / y ná źiemię pádáiąc: ieść áni pić niechcąc: áni iáłmużn sobie podánych biorąc. Mátki dźieći ieszcze nie przy rozumie będące/ ná głowách/ ná rámionách/ w brzemieniách ná grzbiećie/ y w ręcznikách v szyie záwieśiwszy przed sobą/ nie ták niosły/ iáko rączey wlekły: ktore słysząc wrzask mátek/ y ludu płáczącego/ choć nie rozumiáły co sie dźiało; z niemi wespoł rzewno płakáły y krzyczáły: ták że wielkośćią y rozmáitośćią płáczow/ krzykow y lámentow onych/ kámienne sercá ruszyćby sie były muśiáły. Miásto záś wszytko Neápolitánskie/ ná kurzawę z pogorzáłych włośći/ (iáko niegdy Abrahám/ ná perzyny Gomory/ y kráiu onego ogniē od Páná spalonegō/) z żalem niewypowiedźiánym/ oczy podnośiło.

Tákći wiele złego nárobił / zá czas ták krotki / y godźin máło co więcey nád puł kopy / on zły sąśiad gorá Wezuwius; y gość ten ognisty/ ktorego Pan ná kráinę onę/ y obywátele iey przepuśćił. A rośćiągáiąc y rospośćieráiąc moc swą gorá tá / ná mil Włoskich trzydźieśći (to iest nászych Polskich pułosmy) wokoło. Jednák nie iednáko: wiele mieysc tylko strászyłá bez żadney szkody: w drugich záś srożyłá sie/ lecz miernie: w trzećich bez miáry / gdźie iedno było co zepsowáć psuiąc: y czemu mogłá szkodźić szkodząc. A to wszytko częśćią przez ćieszki y wrzący on popioł z ogniem; częśćią przez kámienie y ogień ábo śiárczystą wodę: Częśćią przez to wszystko zárázem.

Przykłády pámięći godne/ Oſobliwey łáſki Páńſkiey/ w Záchowániu cáło niektorych Mieyſc/ y Ludźi/ w tym ták ſtráßnym Pożarze. Rozd: 5.

W Mieśćie Somma názwánym/ w ktorym wiele Klaßtorow rożnych Zakonow wniwecz ſie obróćiło ; Zakonnice S. Klary/ w kośćiele Oycow ſwych Reformatorow/ gdźie były vßły/ w zdrowiu Pan Bog záchował: z wiela ludźi innych; choć od ćięßkośći wielkiey popiołu/ więkßa część konwentu przy kośćiele onymże będącego/ zápádłá ſię; y pięćioro człowieká zabiłá.

W Ottauiánie miáſteczku/ gdy kámienie z popiołem y ogniem gwałtem wßytko burzyły/ ludźi bárzo wiele vćiekło/ do konwentu Oycow Bernárdynow przy kośćiele S. Jánuáriuſzá; ktorego wzywáiąc/ wßyſcy zoſtáli żywi; choć wielu z nich w głowy kámienie zránıły/ iák deßcz z popiołem lecące.

W mieśćie *Torre del Græco*, w onym potopie ogniſtym y dżdżu kámiennym y popiołowym/ ktorym máło nie dwá tyśiącá domow ábo ſie roſpłynęło/ ábo obáliwßy ſię zgrzebło: klaßtor Oycow tychże/ y kośćioł ludźi pełny cáło zoſtáły; ze wßytkiemi/ ktorzy tám byli vćiekli. Mimo ktory bieżąc rzeká oná ogniſta ſtráßna/ z budynkow ktore z ſobą nioſłá cáłe/ zoſtáwiłá ieden dom/ iákiegoś wielkiego goſpodarzá; wiele żywnośći máiący: do ktorego potym/ gdy ſurya y nawáłność pierwßa gwałtowna oneyż rzeki minęłá/ niektorzy wßedßy; y co w niem było ználazßy; lud on w kośćiele y klaßtorze będący/ od boiáźni/ nieſpánia/ y nie iedzenia bárzo zemdláły/ wcześnie pośiłili.

W mieśćie Lauro názwánym (gdźie zginęło wiele ludźi/ chcąc rzeczy ſwych z domow/ ktore ſie zápádáły ratowáć) w Konwenćie S. Jáná tychże Oycow/ Zákryſtyan/ zrządzenia práwie Bożego/ zbłądźił w dzwonieniu ná Jutrznią: y godźiną predzey nád zwyczay zádzwonił: ná ktorey gdy Zakonnicy byli/ západł ſię dormitarz bez żadney ßkody bráći oney.

Bliſko

Blisko mokżá gdy się rozmáiciludźie/ y miedzy niemi też pástuchowie z bydłem swym západáli: Szkotak ieden/ z ktoreg też stádá krow dźieśieć/ w oczách iego/ źiemiá iuż byłá pożárłá; á pod niem sámym iuż się też mocno trzęsłá; gorącem swym twarz iemu paląc; vßedł zdrowo: pomocy z niebá wołáiąc: podobnieyßy iednák vmárłemu/ á niżli żywemu/ iákoby się z piekłá wrocił.

W Piątek po otwárćiu gory/ iádąc z Neápolim łodźią w nocy/ Oćiec Ambroży Bernárdyn Gwárdyan z Ewoli; pod miástem *Nunciata* wywrocił się z łodźią; nápadßy ná wysep przy brzegu morskim/ świeżo od popiołu mokrego wrzącego vsypány: gdźie wßyscy ktorzy w támtey łodźi wieźli się/ potonęli; on sam tylo z brátem swym Zakonnym zdrowy wyßedł. A gdy názáiutrz/ ná dźiwowisko onego nowego wyspu/ ludźie się zbiegli; á gromádá nierozmyślnie prędko nań wbiegli/ rozumieiąc że ie znieśie: márnie też prędko w niem się pozápádawßy/ do stá ich zginęło: nie mogąc żadną miárą bydź rátowáni/ w gęstym onym ognącym á gorącym wewnątrz blocku; ktore się zwierzchu twárdym/ y mocnym bydź zdáło.

Lecz nád wßytko naydźiwnieyße iest záchowánie wcále/ głownego sámego miástá Neápolim; ktore zá ieden wielki cud/ słußnie od wßyckich ma bydź miáne. Czyniąc ábowiem ßkody ták wielkie w rzeczách/ w budynkách y w ludźiách/ ná pułosmy náßych mil Polskich w około gorá tá/ iednák Neápolim w pułtory tylko mil náßych od śiebie będącemu/ przez wßytek ten czás/ srogośćią swą ßkody żadney nie vczyniłá. Stráchámi tylo niezliczonemi widowisk ognistych iuż wspomniánych/ dymow/ chmur/ y popiołow drobnieyßych/ y słyßeniem rykow onych z páßczeki swoiey wychodzących/ y trzęśieniem źiemie trwożąc: ktorym iednák przez czás wßytek/ áni iedná biedna ßopá w cáłym mieśćie nie iest obálona: choć się ták długo/ y ták gwałtownie miásto wßytko trzęsło/ z ták wielkimi pálacámi/ y wysokiemi zamki/ y kośćiołámi.

Miástá Neápolim/ w tym ták wielkiem Niebespieczeństwie cudownie záchowánego wcále/ Zacność y Ozdoby. Rozd: 6.

KAmpánia nayprzednieysza część ziemie Włoskiey; *Fælix*, to iest, Szczesliwa, názwána; dla swej náder cudney piekności, żyzności, y rozmáitości pożytkow wszelákich, bydląt, zwierzą, y rzeczy nie tylko do życia, ále y do vczciwych rekreáciy ludziom służących; dla powietrza bárzo zdrowego; y wod wielu, nie tylko táktże bárzo zdrowych, ále y lekárskich: w ktorey dwákroć do roku polá y ogrody kwitną: dwákroć drzewá owoce dáią: We śrzod zimy piekna Wiosná: nim iedno zboże zbiorą, iuż drugie w klos idzie: ták że słusznie nápisał Plinius *Ibi vno in loco gaudentis naturæ opus.* Jest zá Rzymem pułtrzećiá dniá iázdy. Ná gránicách swych z tę strone ku Rzymu, ma w polu wymurowány mur, wzwysz máło nie ná dwá chłopy, wdłusz ná krokow około dziesiątká; á w nim tablicę wielką mármurową, z wyrytym wielkimi literámi, tym nápisem. *Hospes hîc sunt Fines Regni Neapolitani. Si amicus aduenis, pacatè omnia inuenies; & malis moribus pulsis, bonas leges.*

Tá Prowincya ma w sobie Miásto Neápolim, głowę támecznego krolestwá Neápolitáńskiego: teraz pod Philipem czwartym Krolem Hiszpáńskiem będącego: názwáne *Neapolis* z Græckiego (bo to miásto iáko *Liuius*, y insży świádczą, Græckie pierwey było) to iest Nowe Miásto: że ná mieyscu stárego dawnego, Párthenope zwánego od dawnieyszych pisárzow, á potym rozwálonego, zbudowáne iest: wielce z dawná, zacnością swych przymiotow, iescze zá pogáństwá sławne.

Ma to Miásto, obywátelow swych przynamniey Dwákroć Sto tysięcy; ácz niektorzy dáleko więcey kłádą: miedzy ktoremi, iest wiele rozmáitych á wielce dostátnich Xiążąt, Margrábiow, Chrábiow; y Szláchty rzecz wielka bárzo zacney: ktorzy dostátkámi swemi ná stroie sie sadząc, y w życiu sámym hoynieyszym, znacznie obywátele innych kráiow Włoskich przechodzą. Ale w tákiey wielkiey liczbie ludzi, y przy dostátkach tákich wszytkiego, nie raz sie też tráfiáć zwykły rzeczy rozmáite, ktore sie y Pánu Bogu, y sámymże Pánom onym wielkiem, y káżdemu bácznemu nie podobáią. Záczym pod pálácem iednym tylo sadowym (innych tárásow nie wspomináiąc) Wikárya rzeczo-

nym,

nym/ ſą ták wielkie mieyſcá dla złoczyncow y więźniow/ że ich oraz kilká tyśięcy tám bywa często.

Lecz też nie mniey dobrego tám ſię dźieie. Bo co ſię tknie miłośiernych vczynkow/ oprocz ták wielu zacnych Szpitalow/ ſam ieden przy Kośćiele Bogárodźice *Annuciata* názwanym/ kilá tyśięcy chorych chowa. A dźieci máłych (oprocz tych chorych iuż wſpomnionych) od vbogich mátek pobránych do ośmi ſet. Ma Klaſztorow Zakonnych płci oboiey/ Zakonow rozmáitych/ ſześćdźieśiąt cztery. Kośćiołow w murách ſámych/ (máło coś mniey ná dwie mili Polſkie miáſto w około obtoczáiących) ſto y ośmdźieśiąt. Z ktorych ieden oſobliwie wſpomnieć muſzę; dla zrozumienia lepſzego/ Proceſsiey iedney do niego w tym niebeſpieczeńſtwie miáney/ z wielkiem nabożeńſtwem ludu vtrapionego/ y z znáczną poćiechą. Jeſt ten przeczyſtey Mátki Bożey: obrázem iey/ wielkiemi cudámi y vſtáwicznemi ozdobiony/ ſławny; Oycow Kármelitow Konwentuałow zdawná. W tym z wielką czćią/ y przed ołtarzem wyſoko/ ſtoi obraz ryty z drzewá/ Chryſtuſá Páná ná krzyżu wiſzącego: á pod niem ſtrogá kulá kámienna leży; ktora w dobywániu miáſtá tegoż Neápolitáńſkiego od Alphonſá Kroiá/ z dźiáłá wielkiego wyſtrzelona/ z tráfunku do głowy práwie obrázu tegoż lećiáłá: ále tenże zá ſpráwą Páńſką (ktoremu w rzeczách/ władzy do ruſzánia ſię nie máiących/ á zwłaſzczá pámiątce ſwey poświeconych y oddánych/ moc ſwą pokázywáć/ y władzą táką dáwáć onym/ nie nowa) cudownie głowę ſkłonił niſko/ y cáłym zoſtał: do ktorego bárzo wielkie ieſt nabożeńſtwo ludu wſzytkiego. A to było Roku 1439. 22. *Octobris.*

Ma toż Miáſto y Akádemią dawną: w ktorey oſobliwie kwitnie Juriſprudentia z Medycyną. Ma trzy zamki znáczne y mocne *Caſtel di Sant Elmo, Caſtel Nouo, Caſtel del Ouo.* Ma ozdob ſwych (świeckich budynkow y przepyſznych páłacow/ liczby bárzo wielkiey/ ſzerokośći vlic y zacnośći burkow po nich/ plácow y rynkow wielkich nie wſpomináiąc) Kośćielnych bárzo zacnych/ miedzy innemi oſobliwie cztery. Kośćioł S. Marciná z Klaſztorem Kártuzyáńſkim: Kośćioł z klaſztorem Dominikáńſkiem/ ieden miedzy innemi tám wiela/ tegoż zacnego Zakonu/ mieſzkániem/ piſániem/ piſmem świętego Thomaſzá z Aqui-

 ſzá z Aqui-

ßá z Aquinu Doktorá wielkiego w kośćiele Bożym; y obrázem Krucyfixá ktory rzekł do niegoż *Bene scripsisti de me Thoma*, sławny. Kośćioł Mniszek S. Klary zacny/ y z tákiem klasztorem / że kiedyś w niem więcey niżeli dwieśćie pánien/ ábo iáko drudzy twierdzą trzystá Zakonnych bywáło. Kośćioł ieden z Jezuickich *Immaculatæ Conceptionis*; ktorą nowa / ná ksztalt kośćiołá w Rzymie S. Piotrá budowány: ktory gdy się skończy/ wszytkie inne dawnieysze wspániáłośćią swą przeydźie.

Przetoż iáko to Miásto/ miedzy innemi wszytkiemi w tám tym krolestwie (ktorych Bozyus *lib. 3. de statu Italiæ c. 1* y z niem inni/ liczy tyśiąc czterystá sześćdźieśiąt trzy) słusznie przodkuie; ták też záchowánie iego we swey cáłośći/ w tym niebespieczenstwie/ o ktorym się mowi/ y obroná od szkod / iest większym cudem: y znácznieyszym żywym obrázem zmiłowánia Pánskiego nád ludźmi / gdy się do niego przez prawdźiwą pokutę vdáią.

Jákiem sposobem/ y przez co/ Miásto to Neápolim/ od Plagi ták bliskiey/ á pewney swey Zguby/ wolne sámo w sobie zostáło. Rozd: 7.

To wszytko spráwiłá Pokutá zá grzechy: do ktorey Pan Bog strachámi onemi/ łáski swey dodáiąc/ lud támeczny pobudzał; y oczy iemu duszne otwierał: że mądrze á po Chrześćiańsku / plagę onę / grzechom swym przypisowáli: y że ná tákie karánie zárobili / przyznawáli. Spráwiłá y Modlitwá święta; z rozmáitym ćiáłá vtrapieniem. Przyczyná do tego przeczystey Mátki Pánskiey / ze S. Jánuáryuszem Biskupem y męczennikiem wzwysz iuż wspomnionym; y z innemi Swiętymi miástá támecznego osobliwemi Patronámi. A co się w tym dźiało od stanow wszelákich/ krotko wiernie opiszę; iáko rzeczy do zbudowánia / y poćiechy Chrześćiáńskiey wielce służące.

Naprzod tedy Arcybiskup Neápolitáński Kárdynał Fránćiszek *Boncompagno*, będąc dla słábośći zdrowia swego / w mieśćie nie raz wspomnionym *Torre del Græco*, trzy ćwierći mile polskiey od gory: skoro

trzęśienie iey poczuł/ záraz/ ács z wielkiem niebeſpieczeńſtwem/ w máłą barkę o dwu tylo wioſeł wśiadſzy: wozá nie czekáiąc: morzem do Neápolim/ iáko nayprędzey bieżał. W ktory też czás/ y Pánowie rozmáici/ co tám ná weſołym mieſzkániu/ w okolicy przebywáli/ vſzli: zá ktoremi co żywo/ z rozmáitych też miáſteczek; ktorym było milſze zdrowie/ wſzytkiego odbiegáiąc/ á z gárdłem tylko ſámym vchodząc/ vćiekli: wiele iednak innych/ niechcąc máietnoſtek ſwych odbiegáć/ y ták wielkiey plagi Páńſkiey/ z gory oney nie ſpodziewáiąc ſię/ ná mieyſcách ſwych zoſtáli.

Kárdynał do Neápolim przyiechawſzy/ nátychmiaſt po kośćiołách wſzytkich wſzeláki*e*go duchowieńſtwá płći oboiey/ Sákrament nayświętſzy/ Swiętych ćiáłá/ y reliquie wſzytkie wyſtáwić roſkazał. Támże gdy w Kátedralnym Kośćiele/ kaplice reliquiy Pátronow Miáſtá onego otwierano; náleziono y obaczono záraz/ z podziwieniem wielkiem/ krew przednieyſzego Pátroná Neápolitáńſkieg/ Jánuáryuſzá S. w báńieczce ſwey krzyſztałowey cudownie roſpuſzczoną. Znak iáſny onym ſwym roſtopieniem/ y roſpłynieniem ná ten czas nie zwyczáynym/ dáiącą/ że wielka plagá Páńſka/ nád miáſtem wiśiáłá: Ná ktorey oddalenie/ wielkiego miłośierdźia z niebá/ y rátunku gwałtownego Swiętych/ potrzebá było. Abowiem iáko ſię iuż powiedźiáło/ krew tá/ cáły rok ſkámieniáła y zeſchła będąc/ raz ſię do roku/ czáſu pewnego topi/ y roſpływa. Przetoż záraz cudem tym ták nie zwyczáynym/ bárziey ieſcze wzruſzeni/ (widząc y ſłyſząc też iuż/ co ſię z gorą dźiało/) wſzyſcy o ſobie myślić poczęli/ do Páná Bogá ſię vdáiąc. Papieżowi też do Rzymu/ nie mieſzkáiąc/ o wſzytkiem co ſię dźiało/ znáć dano. Aby on iáko Páſterz y Oćiec powſzechny Chrześćiáńſtwá/ kroleſtwo ono ták vtrapione/ modlitwámi y nabożeńſtwem rátował.

Nakázał potym záraz tenże Arcybiſkup/ w tenże wtorek dniá 16. Grudniá/ Proceſsyą walną/ wſzytkiemu duchowieńſtwu y miáſtu/ ná godźinę dwudźieſtą: po mieśćie/ do Krucyfixá onego cudownego/ w kośćiele Kármelitáńſkiem/ iuż wſpomnionego: z głową y z przerzeczoną krwią tego S. Jánuáryuſzá. W ktorey Proceſsiey prawie co iedno ſtąpili/ miłośierdźią od Páná/ głoſámi płáczliwemi á wielkiemi/

reliquie

reliquie one świete prowádząc/ wołáli: á wołániem onym głośnym/ lecz nabożnym y pokornym/ powietrze nápełniáli. Czego im co żywo/ z okien domow pátrząc/ á kobierce/ y obićia wſzkok/ według ſwego przemożenia/ dla vczćiwośći nieśionych reliquiy świetych/ wieſzáiąc/ wiernie pomagáio: oneż ſłowá/ tákimże krzykiem do Páná/ iákoby drugi chor nabożney muzyki/ powtarzáiąc. A gdy reliquie one świete z onymiſz krzyki/ miłośierdźia przez przyczyne S. Jánuáryuſzá od Páná proſzących/ weſzły do kośćiołá pomienionego; y z niewypowiedźiánym nabożeńſtwem ludu/ przed pámiątką oną męki Páńſkiey obrázu cudownego; nátychmiaſt chmurá iedná/ bárzo ſtráſzna/ ktora byłá iák z iákiego piekłá/ z gory wypádłá/ rośpierzchnełá śie/ y rozerwáłá ná cząſtki drobne/ iákby dymu ſubtelnego.

Tákaż wálna Proceſsya/ z tákaż obecnośćią wſzelákiego duchowieńſtwá/ y miáſtá práwie wſzytkiego; odpráwowáł názáiutrz/ to ieſt we Srzodę dniá 17. Grudniá/ w dźień płynienia rzeki oney ogniſtey/ tenże Kárdynał; o godźinie dwudźieſtey pierwſzey; z táże krwią y głową S. Jánuáryuſzá/ do Kośćiołá Mátki Páńſkiey Zwiáſtowania Annunciaty zwyſz wſpomnionego; y záraz ku ogniowi zá miáſto/ przez bramę Kápuáńſką. *Educens populum*, iáko drugi Moyżeſz ku gorze Synái: *in occurſum Dei, de loco caſtrorum*; przećiwo Pánu w ogniu śie ozywáiącemu z groźbą; ná oddánie iemu pokłonu/ y vproſzenie zmiłowánia. A ſtánąwſzy przećiwko gorze oney/ ſámże/ z dáleká/ trzykroć one/ krwią táż żegnał: przyczyne S. Jánuaryuſzá/ y krew iego z źiemie do niebá/ ná Páná nie o pomſtę (iáko niegdy Ablowa) ále o miłośierdźie wołáiącą/ wyſtáwuiąc przećiwko zápalowi/ y niebeſpieczeńſtwu onemu: iáko twierdzą iáką poteżną/ miáſtá broniącą. A nie wroćiłá śie proceſsya do ſwego tumu/ áże o iedney godźinie w noc.

Toż vczynił y we Czwartek/ dniá 18. Grudniá; tákież/ y o teyże godźinie/ do Kośćiołá Pánny Máriey *de Conſtantinopoli* rzeczonego; nabożeńſtwem bárzo znácznego. Toż y czwarty raz/ w Poniedźiáłek przed Bożym Národzeniem/ dniá 22. Grudniá: y tymże właśnie ſpoſobem/ iáko y pierwſzych dni: zá miáſto do ſtárego kośćiołá S. Jánuáryuſzá; w ktorym/ z przyſtoyną czćią/ pálec wielkiego tego Biſkupá męczenniká chowáią.

Doznáwáiąc bowiem / że gniew Páński dawał śię błágáć / y hámowáć / pokutą y nabożeństwem ták gorącym / vpokorzáiącego śię przed Pánem ludu / ále przećie nie vstawał ; (ábowiem choć miásto szkody nie odnośiło / iáko inne mieyscá okoliczne / iednák przećie / ábo przez deszcz nowy á wielki z popiołem strásznym / ábo przez ponowe chmur nowych / czarnych iáko y pierwsze ; Pan / temuż miástu groził :) niechćiał iáko czuły w vrzędźie swym Pásterz / przestáć / zástáwiáć śię iáwnie ze wszytkiem duchowieństwem / gniewu Páńskiemu ; z pomocą Jánuáryuszá S. ántecessorá swego / zá lud sobie powierzony: ázby śię były pokazáły / znáki więtsze / wysłucháney modlitwy / y zmiłowánia Páńskiego nád miástem. Vstáwnie też przez on czás / we dnie y w nocy / nigdźie nie chowáno do Cyborium / raz wystáwionego nayświętszego Sákrámentu. Przy ktorym w Kátedrálnym kośćiele / Káznodźieie zakonne co naprzednieysze / Arcybiskup nákazánia wzywał.

A prawdźiwie skutkow wielkich / modlitwy y przyczyny do Páná Bogá / tego S. Jánuaryuszá Patroná swego Neápolim doznáło. Abowiem záraz / zá pierwszym wynieśieniem krwi y głowy iego w processiey / chmurá wielka á strászna / w drobny dym rozsypálá śię ; ktora miástu znácznie szkodźić groziłá / áże do onego punktu ; iáko śię wzwysz wspomniáło ; Jednák grzmotow przybyło / po rozerwániu chmury oney.

We wtorą Processyą / skoro iedno z Kátedrálnego kośćiołá / krew S. Jánuáryuszá wyszłá / záraz powietrze / do onego czásu okrutnie ćiemne / bárzo śię rozświećiło ; y słonce iák w południe iásne / ná reliquie świętego promienmi biło : ták / że lud krzyknął. *Znák to łáski Bożey ; przez przyczynę tego świętego otrzymáney ; Ow sámosz słonce wita iego.* Zá tąż wtorą Processyą / to iest śrzednią / ták śię zmnieyszyło trzęśienie źiemie ; że co przedtym / do pięćidźieśiąt rázy co godźiná / źiemiá śię wzdrygálá / to po tey Processiey / tylko pod czás ; iáko śię też wyżey iuż wspomniáło.

Czwartkowa Processya wielce śię wsławilá / Widzeniem tegoż S. Jánuáryuszá : ktory że śię pokazał / w Kátedrálnym kośćiele osobom pewnym ; Processiey wychodzącey benedykcyą / w hábićie swym Biskupim / dáiąc ; á w oknie nád drzwiámi wielkimi / Kośćiołá onego / twarzą śię obroćiwszy ku ołtarzowi stoiąc / pełne tego iest Neápolim ;

tegoż dniá/ trząski y puki/ choc nie ognie y popioły/ w gorze oney vstá-
ły. Lecz o tym widzeniu S. Jánuáryuszá / y innych znácznych zná-
kách z niebá pomocy przeczystey Mátki Bożey; y rożnych Swiętych;
y otrzymánego miłośierdźia Páńskiego Miástu onemu / szerzey potym
świát vsłyszy; gdy sie inquisicye zwykle / trybem y zwyczáiem Ko-
śćiołá Bożego/ w rzeczách ták wielkich y poważnych/ tám odpráwią.

Poniedźiáłkowa záśie / czwarta á ostátnia w tym niebespieczeń-
stwie Arcybiskupia / vgániáłá śie / gorącym swym nabożeństwem /
z gwałtownym popiołem; ktory iák gęste iákie chmury/ wiátry dáleko
niosły/ bez szkody miástá.

Co czynili osobliwie Zakonnicy / Zakonow rozmáitych: z ludem stanow wszelákich; ná Vbłagánie gniewu Páń-skiego/ y Oddalenie tey plági od miástá. Rozd: 8.

ZAkonnicy / zá przykłádem Arcybiskupim głowy duchowień-
stwá wszytkiego/ iáko wodzá w tám tym Mieśćie/ y Archi-
diecesiey *Exercituum Domini*; Hetmáná hufcow Páńskich;
przećiwko spráwiedliwośći y gniewu iego zástáwiáiąc śie/
zá lud on/ według powinnośći swey duchowney / roty też swe wypro-
wadzáli rozmáite: y lud vzbroiáli/ zbroią pokuty; przyłbicą nádźieiey;
á puklerzem dobrych vczynkow: miecze modlitwy gorącey / onym do
rąk podáiąc/ ná obronę.

Przetoż napierwey/ Káznodźieie Zakonow rozmáitych; po vlicách
wszędźie práwie / ná kámień/ ábo łáwkę iáką wstąpiwszy/ kazánia mieli
do ludźi; nápominaiąc ich do pokuty iák naywiększey: z wielkim słuchá-
iących pożytkiem. Do czego bárzo pomagáło/ trzęśienie źiemie/ y go-
rá oná/ swoiemi rykámi/ ogniámi/ y szumy; ktora iák Káznodźieiá nay-
przednieyszy/ przez rzeczy one/ ktore z śiebie wyrzucáłá/ á nie przez sło-
wá / karániem Páńskiem bliskim doczesnym groźiłá; á wieczne pote-
żnie przypomináłá: y większe w sercách ludzkich trzęśienie (bo ie było
áże w niebie czuć) á niżeli w źiemi czyniłá: y większe grzmoty / y puki
bićia śie w pierśi/ (bo ich tákże w niebie słycháć było) á niżeli ná wzru-
szonym wietrze; y ogniem miłośći Bożey sercá od grzechow skámie-
niáłe/

niáłe/ twárdße nád kámienie/ topiłá bárziey/ áni̇żeli sáme ſkáły: popiołem pokuty świetey/ pokory y boiáźni Bożey/ nie tylko bliſkie/ále y odległe kraie poſypuiąc; bárziey á niżeli popiołem onym widomym.

Po ktorych ták poteżnych napominániách/ ták ſłownych Káznodźieyſkich/iáko y rzetelnych; gornych/co żywo/od nayprzednieyßych/áże do naypodleyßych/do błagánia gniewu Páńſkieg/przez ſpowiedź świetą/ y trapienie rozmáite ciáłá/ vdáło ſie. Przetoż co zrázu/ przedni pánowie/ y ſam *Vicerex* (ábo Gubernator ná mieyſcu Krolewſkim krolestwá támecznego) budy ſobie po rynkách/ po polách y mieyſcách przeſtronych zrobić byli wſkok dáli; obawiáiąc ſie záwálenia pálacow; to potym wnetże/ wßytkiego odbiegáiąc/ do kośćiołow/ iáko do Zamkow iákich obronnych y beſpiecznych od gniewu Páńſkiego/ vdali ſie. W ktorych kośćiołách (A oſobliwie Zakonnikow z Zakonow z powinnośći powołánia/ y reguły ſwey/ w ſpowiedźiách zbáwieniu bliźnim służących) nie tylko przez one trzy dni pierwße ſtráchow ták ſrogich/ ále też y przez trzy cáłe onez nocy/ nie tylko przebywáli/ ále práwie vſtáwnie/ czás proceſsiey wyiąwßy/ mießkáli. Czás wßytek ná Litániách: ná wzywániu pomocy przeczyſtey Mátki Páńſkiey/ y Swiętych iego: y ná rozmáitych nabożeńſtwách trawiąc. A ná káżde wſtrześnienie ſie ziemie/ iáko ná Tákt iáki muzyczny/ wielkiem krzykiem/ á łez obfitych wylewániem/ miłośierdźia do Páná wołáiąc; obawiáiąc ſie zápádnienia; ábo predkiego zginienia/ przez obálenie miáſtá.

Przez wßytkie one trzy nocy/ ſpowiednicy nie ſpiąc/ y práwie od pracy ták cieżkiey vſtáiąc; oſobliwie iednák od Páná Bogá pośilániz miłośći ku zbáwieniu bliźnich/ y z politowánia nád ich onym/ ták ćießkim vtrapieniem/ wiernie prácowáli/ ſpowiedźi ſłucháiąc. Do ktorey táki był náćiſk ludu wßelákiego/ że nie mogąc ſie dla ćiżby hániebney/ y tłumu pokutuiących/ do ſpowiednikow przyſtąpić/ głoſem grzechy ſwe ná ſie powiádáli/ rozgrzeßenia proßąc. A to z ták dziwnym łez wylewániem/ żáłośćią y ſkruchą; że żadną miárą ſobie perſwádowáć nie dáli; áby zwykłym ſpoſobem/ ćicho ſie ſpowiádáli. We dnie zás/ dla wielkośći tłumow tákichże pokutuiących/ áże po rynkách/ iátkách/ y vlicách/ łáwki do ſpowiedźi/ y ſtołki ſpowiedni-

kom wystáwowáno. Przez wszytkie trzy nocy / y trzy dni / strojne Neápolim/w Niniwe pokutuiącą w popiele y w włośiennicách/obroćiło sie było. Chodziły Kompánie/ y Processye z rożnych stanow ludźi świetckich po mieśćie/ z dysciplinámi; nie bicżuiących sie / ále práwie kátuiących/ zá swe grzechy: nie tylko powrozámi / ále y bodźcámi y láncuchy żeláznemi: pomniąc ná to/ co nápisał Augustyn S. *Peccata mea agnosco, vt tu ea mihi ignoscas. Me accuso, vt tu excuses: me iudico, ne à te iudicer: me ipsum punio, ne à te puniar Deus meus, Decus meum, & omne bonum meum.* Sámiż *Titulares* y Pánowie wielcy/ ktorych tám iest osobliwa Kongregácya / przy iednym z kośćiołow Jezuickich zacna / ták w tym gorący byli; że Xiąże *de Braciano*, dwudźiestu dysciplin dlá siebie / y dla drugich/ od iednego z támtych Oycow prośił. Szcżęśliwym sie w ten czás káżdy rozumiał / ktory miał iáką włośienice; ábo dyscipline; ábo z ćiernia korone/ coby ią był mogł/ ná głowe sobie tłoczyć. Wiele ludźi stanow rozmáitych / boso/ przez te dni y nocy/ po vlicách/ vpokarzáiąc sie przed Pánem/ chodźiło. Wszyscy zániechawszy wszytkiego / y o żadną rzecż z doczesnych dobr nie dbáiąc/ chodźili ocży ku źiemi spuśćiwszy/ łzámi sie zálewáiąc; y ći co iák żywo/ okrom dzieciństwá swego/ nie płákáli:

Białegłowy wszytkie / pozrzucawszy z głowy/ nie tylko stroie/ ále y nákrycia zwykłe; á włosy roztárchawszy/ po vlicách przez one trzy dni/ y trzy nocy chodźiły: imion Jezusá Páná / y Máriey Pánny Mátki iego/ wzywáiąc: á czesto głosem wielkiem/ imioná też krzycząc. Jałmużny wielkie/ od wielu dźiały sie/ ręką práwie otwártą: á osobliwie/ onych przez ogień wygnáńcow / z wielką litośćią przyimuiąc: á okáleczonych y opálonych opátruiąc: w czym wielki przykład/ dáli z siebie wszytkim/ Kárdynał Arcybiskup / z Viceregem Neápolitáńskiem.

Sámeż nierządnice/ czuiąc iuż práwie miecz Páński do szyie przyłożony; y widząc ná oko/ obraz żywy spalenia niegdy dla sprosney nieczystośći/ y smrodu grzechow ćielesnych/ piąći onych miast bezecnych; do pokuty sie vdáły. Rkáiąc sie ze złego żyćia swego/po vlicách/ rzewno płácząc / biegáły. Z tych iedne/ strásznie sobie twarzy páznokćiámi drapáły/ y szárpáły; ná znák żalośći/ y popráwy prawdźiwey. Drugie/ włosy roztárgáne/ srodze ná głowách swych tárgáły. Jnne/ twarz

blotem

błotem mázáły / y w błoto śię rzucáły: ʃpecąc śię wʃzytkie / ʃpoʃobámi rozmáitemi; y beʃtyom nierozumnym w błoćie leżącym podobnymi / á źiemie przepádnienia godnemi / śię bydź wyznawáiąc przed Pánem / y ludźmi.

Kramy wʃzytkie zgołá / od Wtorku do Soboty zámknione ʃtały; bo co żywo / w kośćiołách by namnieyʃzych gromádząc śię / ná Proceʃsyách z biczowániem / y ná nabożeńʃtwie rozmáitym czás trawiło.

Zakony wʃzytkie / chcąc gorącość one nabożeńʃtwá / y pokuty z vtrápieniem ćiáłá / w ludźiách iáko nabárźiey rozniecáć; y zátrzymáć iáko naydłużey: nie tylko Kazániámi y nápominániem / ále też y przykłády wielkiemi ʃwemi / lud do tego pobudzáli. Przetoż też Zakony wʃzytkie / Proceʃsye ʃwe też czyniły oʃobne; poruʃzáiąc z mieyśc ʃwych / y noʃząc obrázy Chryʃtuʃá Páná: Mátki iego: y rożnych Swiętych; cudámi od Páná Bogá / y nabożeńʃtwem ludzkiem / zdawná / y świeżo / wʃławione. Prowádząc z rozmáitym przygotowániem / y vczćiwośćią wielką / ćiáłá y reliquie rozmáitych świętych / y świecić. A w tych proceʃsyách / wiele Zakonnikow chodźiło boʃo; z powrozámi y łáncuchámi żeláznemi ná ʃzyiey; ktore do rozmáitych kośćiołow / á zwłaʃzczá Bogárodźicy poświeconych / odpráwowáli; á oʃobliwie we Czwartek przed Bożym Narodzeniem; w ktory nowe dymy / ze ʃtárey od ták wielu ʃet lat otwártey páʃzczeki / gory oney / á nie z teráźnieyʃzego otwárćia / nowo ludźie ʃtraʃzyły; y źiemiá drżeniem ʃwym tedy owedy / poʃtráchow nowych czynić nie vʃtawáłá.

Oycowie Dominikani / przez ʃwoy Rożániec / wielce lud wʃzytek / Proceʃsyámi częʃtemi / do wzywánia gorącego przyczyny przenachwalebnieyʃzey teyże Bogárodźice ʃzczeʃliwie pubudzáli. Toż czynili Oycowie Kármelići / ze ʃwym bráctwē Szkáplerzá; z wielkiem y nabożnym ludu záćiągiem; obrázy zacne nabożeńʃtwem noʃząc Toż Oycowie Jezuići / przez Kongregácye teyże Przeczyʃtey PAnny / przy domách Profeʃſow / y Kollegiach Zakonu ʃwego / tám gromádnie będąc. A iáko to ták częʃte y gorące wzywánie / w ták złym táźie / pomocy nayświętʃzey Panny / Pánu było miłe; pokazał to wʃzytkiem. Gdy bowiem iednego z tych dni przerzeczonych / Bráctwo Rożáńcá świetēg / z miáʃtá ku tey gorze wyʃzedʃzy / y obraz przeczyʃtey teyże Mátki Pánʃkiey /

 ze czćią

ze cżćią wielką prowádzony / przeciw niey wystáwiwszy; od iednego z Oycow Zakonu Dominiká S. przezwiskiem *Torres*, goracym / á práwie duchá Dominiká świetego pelnym / Kazániem pobudzone; do Páná Bogá / o zmilowánie / przez zaslugi Mátki iego / wolálo; Pan Bog / wiátr y plomień z gory / przedtym ná miásto obrácáiący sie / ná morze obrocil: odwroceniem onym / znák osobliwy dáiac; że ták iáko innych czásow / y wiekow / w okázyách rozmáitych / Procesśye ná cześć Mátki teyże / od tegoż Bráctwá / y innych przykládem iego / czynione; nie bez otrzymánia milośierdzia z niebá / bywáły: ták też y teraz wielce też pomogly / do otrzymánia tegoż / nád strwożonym miástem / y w ták iáwnym niebespieczeństwie bedacym.

Ciż Oycowie Dominikani / oprocz tego; sámi / w liczbie wielkiey swych; bárzo zacna Procesśya mieli: Reliquia S. Thomaszá z Aquinu nosżac; z bárzo zacnym tákże ná to appáratem; y z wielkiem ludu nabożeństwem do Patroná tego.

Oycowie Jezuici / sámi też przez sie / oprocz swych Kongregáciy z ludzi świetckich / y Studentow / y Duchownych; zebrawszy sie ze swych mieysc rożnych miástá onego; wszyscy boso / w worách / powrozy przepásawszy sie; z wiela lanych biáłych świec; w zacnych litych śrebrnych obrázách / reliquie Swietych Ignácego / y Xáweryuszá; á obraz Chrystusá Páná zábitego / bárzo żáłosny / niosac; z wielkośćia ludu płaczacego / á glowy trupie w rekách niosacego; zacna tákże Procesśya chodzili / do Kośćiolá káthedrálnego Wniebowzięćia Pánny Máriey; y do ćiálá y krwi S. Januáryuszá; y reliquiy innych świetych Pátronow Neapolitáńskich / w tám tym że kośćiele bedacych. Gdźie przy bytnośći Arcybiskupa Kárdynalá / gdy ieden z nich Káznodźieiá Joseph Kopponi / miedzy innemi ozdobámi Káznodźieyskiemi / głosem też do vrzedu tego potrzebnym / osobliwie znáczny; Kazánie záczal: táki sie stal tyk / y plácz po wszytkiem kośćiele / zmilowánia y odpuszczenia grzechow / od Páná Bogá prosżacych ludźi; á glowámi trupiemi / ktore wiele z nich w reku nośili / w pierśi y glowy sie bijacych: że sie ono cále kazánie / bez wyrozumienia tegó / co dosyć glośno / y nád zwyczay práwie woláiac / mowiono; tylko z pátrzánia ná káznodźieie / goraco vrzad swoy odpráwuiacego; ná plácżu / y wolániu glośnym do Páná Bogá strawilo.

W Pia-

Gory Neápolitánskiey.

W Piątek dniá 19. Grudniá / o godzinie 22. widząc że ſie záś znowu / trzęśienie ziemie / ácz nie ták ſtráßne iáko pierwey ponawiáło; á ogień y popioł z gory nie vſtawał; Oycowie Bernárdyni / weſpoł ze ſwemi Reformaty / w piękney zgodźie / y miłośći zakonney zgromádziwßy ſie; z konkurſem prawie wßytkiego miáſtá: z liczbą ludzi niezliczoną boſo idących; y z obecnośćią wßytkich Proceſsiy / y duchowieńſtwá: z lanych świec białych / więcey niżeli piąćią ſet: nośili zá miáſto / áże do moſtu S. Máriey Mágdáleny názwánego / ćiáło ießcze cáłe: w trumnie krzyßtałowey / Błogosłáwionego Jákubá *de Marchia*, iednego z przednich Reformatorow Zakonu S. Fránćißká; o ktorego kánonizácyą Ceſarz Károl piąty / ſtárał ſie; ktory Włoch rodem; świątobliwośćią / náuką / y cudámi wielkiemi od Páná Bogá wſłáwiony / á oſobliwie pokorą y żárliwośćią zbáwienia ludzkiego; kaząc nie tylko do wielkośći ludu / ále też náwet nie raz / y do kilku tylo oſob / iáko ſie mu okázya podáłá / przez lat czterdźieśći vrzędu Káznodźieyſkiego: Po ſwym zásnieniu w Pánu / w lat pułtorá ſtá / y kilká / był Beátyfikowány / od teráźnieyßego Papieżá / Vrbaná oſmego / Roku 1624. A gdy ono święte ćiáło / v moſtu przerzeczonego przećiwko gorze poſtáwiono; znák znáczny łáſki Páńſkiey pokazał ſie; ábowiem iedná ſtráßna bárzo z popiołu chmurá / ku Neápolim ſie kieruiąca / záraz ku morzu obroćiłá; nie wrácáiąc ſie názad. W ktory też czás właśnie / z gory gorąiącey / trzy kule ogniſte / iákby trzy pioruny wylećiáły.

Jednák gdy znowu názáiutrz; to ieſt w Sobotę przed Bożym Národzeniem / gorá ſtráßnym płomieniem / nie tylko ku niebu wyſoko gorzáłá: ále też y ku ziemi / onęż ogniſtą rzekę z śiebie lać nie przeſtawáłá; ácz nie ták gwałtowną iáko pierwey; Oycowie Kápucyni boſo / z liczbą wielką kápłanow świeckich / z Kośćiołá bárzo zacnego Annunciaty / o godźinie dwudzieſtey pierwßey; choć deßcz z popiołem pádał; ćiáłá cáłe / dwoygá świętych niewinniątek / z onych od Herodá pobitych / w śrebrnych trumienkách zá krzyßtałem: rány dawne / iedno w pierśiách / drugie w głowce ießcze máiących / ktorem y ſam oczymá memi / przed lat czterdzieśćią widźiał; y głowy świętych Bárbáry / y Vrßule / pánien męczenniczek / z wielą innych zacnych reliquiy / w Proceſsiey z wielkim nabożeńſtwem nośili.

Niedźielá z Poniedźiálkiem przed Bożym Národzeniem / wstrząsániem się ziemi kiedy niekiedy; ácz bez szkody: wiátry y wielkiem popiolem: y wielkimi dymy z gory / były straszne. Dla czego czuyny Pásterz Kárdynal / widząc / iesżcze nie dokończá vblagány gniew Páński: Czwarta one / wzwyż wspomnioną Processyą / w Poniedźiálek ten / ze krwią S. Jánuáryuszá / czwarty raz czynił. O pul nocy też w Niedźiele / ná rożnych mieyscách w mieśćie / psow gromády wielkie / zbiegszy się / strásznie wyli; y struchu potrwożonym przyczyniáli. Gwiazdá też iedná / nád zwyczay śliczna / z promieniámi z śiebie wychodzącemi dlugiemi; nád chmurą z gory wybucháiącą / przed świtániem widźiána byłá: ále ieśli ktora z gwiazd zwyczáynych / sposobem przyrodzonym dla wilgotnych dymow wysoko ná powietrzu będących / promienie one zdálá się mieć / z odbijánia świátlá swego / w onych wilgotnośćiách; czyli iáka insza; nád przyrodzenie / z rządzenia Páńskiego / ná pociechę miástá / pokazáłá się; tego do tąd / ći co ią widźieli / y one opisáli / y ná tym się rozumieiący / nie determinowáli: ábo rácżey nam znáć nie dáli.

Noc z Poniedźiálku ná Wtorek; y ze Wtorku ná Srzodę wigiliey Bożego Národzenia / po wielkiey częśći niespokoyne były; dla nowego ziemi trzęśienia. W ktory też wtorek / wiátr turbowal Processyą Oycow Theátynow: ták / że miásto ogniow / ktoremi świece Pánu swemu poklonu / y czći zwykley w tákich okázyiách / wedlug onego / *Quoniam omnia seruiunt tibi*, oddáć niemogly; trzy zamki Neápolitáńskie ná roskazánie Wiceregá / z dźiał pod ten czás mocno bijąc; tymże ogniem / twórcy iego poklon oddawály; y vczćiwość czynily obrázowi Mátki iego; ktory w ten czás prowádzono / z pobudką wszytkich do nabożeństwá.

Wigilia Národzenia Páńskiego / ná pámiątkę Národzenia tego / ktory miedzy niebem á źiemią / pokornym swym ná świát przyśćiem / pokoy vczynil; vspokoienie trzęśienia źiemie; y vmnieyszenie dymow z gory; y odmiánę fárby ich z czarney strászney / w bieiszą: zá kolędę / kráinie oney y miastu Neápolim / przyniosłá. Ták że o miłośierdźiu Páńskiem / y o záchowániu przy dálszym zdrowiu swym; zá przyczyną Mátki Páńskiey / y swych Swiętych Patronow / á zá znáczną y iuż opisáną pokutą / nádźieię wielką máią.

Viceregá Neápolitáńskiego / to iest Gubernatorá Krolestwá támecznego / ná mieyscu *Filippá IV.* Królá Hiszpáńskiego; Páńskie y Chrześciáńskie postepki / w tym vtrapieniu poddánych. Rozdz: 9.

TAk iáko sie Kárdynał Arcybiskup / w powinnośći Vrzedu swego duchownego / w tym złym rázie poczuwał: y czynił co iedno rozumiał; ná vblagánie Páná: że wszytkiem duchowieństwem w onym mieśćie: ták też *Emanuel Zunica & Fonseca Comes de Monterei Vicerex* Neápolitáński / przykłádem iego / powinnośći vrzedu swego / bárzo przestrzegał / w teyże okáziey. Przetoż skoro od Kárdynałá obwieszczony zrozumiał / że po wszytkich kośćiołách / Sákrámet przenáświetszy y reliquie Swietych / wystáwuią; ná wzbudzenie ludu do nabożeństwá: záraz wszytkie Trybunały obesłał (ktorych tám iest wiele) áby nieodwłocznie / sądy wszelákie limitowáli. Co nátychmiast Sedźiowie oni vczyniwszy; Gromádámi / do Kátedrálnego Kośćiołá Wniebowźięcia przeczystey Mátki Bożey / biegli: przykład wszytkiem z śiebie dáiąc vćieczki / w tákiem terminie / do naywyższego Sedziego Bogá: y Pátronki ná tymże terminie / Mátki iego.

Potym vczynił nowego vrzednika / *Commissario della Campagnia:* Kommissarzá polnego: ktoryby z przystoyną ássistencyą / po polách / w onym ták wielkiem zámieszániu / rzadu iáki w tákiey turbáciey y nie rządźie być mogł / przestrzegał: y vchodzących z ogniá / iáko mogł naylepiey rátował. W sámym też mieśćie / przez rozmáite vrzedniki / stárał sie / y tego dogladał / áby był wszeláki pokoy: ile być mogło w onym odmećie.

Vrzedowi duchownemu / z wielkiem zbudowániem poddánych / wiernie á vśilnie w nabożeństwách pomagał. Sámże zá Processiámi wszytkiemi czteremá Kárdynálskiemi / wzwyż opisánemi: y zá piątą z ćiálem *Beati Iacobi* Bernárdyńską / chodźił.

Gdy mu znáć dano w Piątek / że ludźi niemáło było / po skáłách nád brzegi morskiemi / wieszáiących sie / y kryiących (ktorzy zá pierwszemi postráchy Gorey / iáko spali tylko / z legowisk porwawszy sie / wszli byli tám; dálszego czego gorszego od Gory sie obawiáiąc:) y tám ták będący / skoro

cy/ ſkoro báczyli że ſie ogień do nich przybliżał / w morze ſkakáli: á drúdzy co w niem po ſzyie/ábo po pázuchy siedzieli/ wgląb ſie ponurzáli: y wiele z nich mizernie tonęło: (máiąc zá mnieyſze nieſzczeście/ od wody/ á niżeli od ogniá zginąć) wypráwił wſkok Galery/ ná pomoc y rátunek ich; ták iáko przyſtało. Pogorzelcom też onym/ nie tylko ſerce litościwe/ ále też rękę práwie Páńſką miłośierną/ *Authoritate Publica*, Władzą Vrzędu ſwego/ oświadczáiąc; Kátholickiego wielkiego Kroiá/ godnym Námieſtnikiem/ ſie być pokazał: z wielkiem zaleceniem ſwey pobożnośći. y pobudką innych do vczynkow miłośiernych tákichże; Záczym gdy Kárdynał Arcybiſkup/ tymże pogorzelcom/ náznáczył mieyſce zá miáſtem; przy kośćiele ſtárym S. Iánuáryuſzá: iuż nie tylko ſzczodrobliwośćią Vrzędu pomienionego/ ále też miłośierdźiem ludźi/ ſtanow wſzelákich/ máłych y wielkich/ ták wielkie iáłmużny w żywnośći/ w ſzátách/ y w innych potrzebách noſzono/ że dźiw ieden; y łáſkę dźiwną Bożą/ nád vtrapionemi káżdy widźiał.

Potym gdy iuż beſpiecznie od ogniá/ z miáſtá bliżey ku gorze oney/ iść ſie mogło: poſłał vrząd z rámienia tegoż Viceregá/ ſzukáć ćiał pogorzáłych ludźi/ dla Chrześćiáńſkiego ich pogrzebu. Zá ktorą okázyą/ ná on miłośierny vczynek/ wyſzło z temi nowemi nád zwyczay gromádnemi grubárzmi/ wiele Zakonnikow rożnych Zakonow: ſzukáć po polách gdźie mogli/ ćiał tychże; plagą oną zábitych; y do pochowánia ich pomagáć. A oſobliwie ſzukáiąc tych/ ktorzyby ieſzcze ták żywi byli/ żeby ſie im abſolucyą od grzechow/ dáć byłá mogłá; y rátowáć w onym ták ćieſzkiem przypadku/ ieśli nie ćiał; tedy przynamniey/ co więkſzá/ duſz vtrapionych.

Ciáłá pogorzáłych zbieráiąc/ y dobywáiąc ich/ ználeźli z wielkiem ſwym podźiwieniem/ ktore ſie były nie rozſypáły w proch; wſzytkie bez obu rąk/ y nog: dźiwnie lekkie: ták wyſchłe y czarne/ iáko Mumia: to ieſt Trupy ſuche z Ægyptu ná lekárſtwá przywożne. Do czego im tenże Vicerex prágnąc przeſzkody vprzątnąć; y záraz dobru poſpolitemu poſłużyć znácznie: przez Deputaty od Miáſtá náznáczone/ roſkazał/ w tenże czás śćierwy bydłá poduſzonego/ ábo niedogorzáłego/ po polách leżące/ palić: żeby powietrza y ludźi ſmrodem ſwym nie zarazáły. Wypráwił też trzy tyśiące robotnikow/ ná odwalánie drzewá/ y kámieni: y roſkopowánie/ y rozwożenie gor z popiołu; dla otwárcia

drog

drog pospolitych; ktore gorá tá / przez zápal y wyrzygánie swe / nániosłá / naczyniłá / y názáwaláłá byłá.

Pierwszey nocy Nowego Roku teráźnieyszego 1632. znowu kilkákroć ziemie trzesienie: y bárzo strászne łyskáwice: z kurzáwą z siebie dymu / y wybuchániem (iednák bez szkody) popiołow / táż Gorá / zá Nowe Láto Neápolitánom dáłá: Pobudzáiąc ich / do vtwierdzenia sie mocnego / w pokucie záczetey: y trwáłości w vczynkách dobrych: y w wystrzegániu przestepstwá przykazánia Páńskiego.

Jáki był Szczodry dzień / tychże Neápolitanow / od tegoż ich niepewnego sąsiádá / dotąd ieszcze nie wiemy. Day Pánie Boże / iák naypocieśnieyszey vsłyszeć. Znáć iednák / że nie było nic znácznie przykrego: bo de datá dniá 7. Lutego / znáć dano z Rzymu / że dotąd Gorá / popiołem / y vstáwicznemi dymy / furiowáć sie nie przestáłá / nic wiecey nie przydawszy.

Pożytek z tego Czytelnikowi Rozsądnemu Rozmáity. Rodział 10.

TOż masz Czytelniku báczny / y vważny / krotkie lecz dostáteczne / ile sie do tąd wiedzieć mogło / Zapálu tey Gory / ták wielu ludziom szkodliwego; z rozmáitych pism o tym / vczynione opisánie. A záraz Konterfet żywy / y świeży á ciepły przykład / sprawiedliwości Páńskiey predki / y niespodziewány nád ludźmi; ktorey ći niebożetá doználi ná sobie; y stáli sie świádectwem iáwnym nowym / po ták wielu dawnych / że *Dies Domini tanquam fur in nocte*; że záwołánie ná sąd Páński / z predká / ná ludzie przypada przez rozmáite przypadki / iák złodziey we śrzod nocy; ktory w ten czás porywa / gdy sie go naymniey spodziewáią.

Nie idź w tych nowinách prosze / tropámi dawnych onych pogánskich Philozophow: ktorzy w tákich okazyách / tylko o przyczynách przyrodzonych / przypadkow tákowych dyszkurowáli: gadániem sie tylo / y mowami o tym / bez innego pożytku kontentuiąc. Ktorych wiele innych / miedzy Chrześciány / v świátá y v sámych siebie Sápientow medrkow; máło co / álbo nic o sprawách Boskich / y rządách iego ná świecie / myslących / y one vważáiących / násláduie. Ty iáko

człowiek Chrześćiáński/ktory wieß y wiedźieć iesteś powinien/że *in Regno prouidentiæ Dei, nihil licet casui, fortunæ, vel temeritati*; (iáko zacny Doktor ieden mowi) ták że y listek żaden / choć máły/ z drzewá nie spádnie / bez woli y wiádomośći Páńskiey: y gdy wioskę iáką / ábo lichy domek piorun spali; ábo od ogniá z nieostrożnośći gumno / ábo miásteczko zgore; y kiedy powietrze morowe/ (z zepsowánia się wilgotnośći w ciele ludzkiem / ludźi námorduie: ábo miecz woienny nieprzyiaćielski / z przyczyny *Meum & Tuum*, dźiwow w Páństwách y Krolestwách narobi; to wßytko dopußczeniu / karániu / y náwiedzeniu Páńskiemu słußnie przypisuieß/ bo ćie ták wiárá święta o opátrznośći iego náucza: choćiaż się te rzeczy sposobem przyrodzonym / y przez rzeczy przyrodzone dźieią. Ty/ mowię / ná to sobie wspomniawßy z okázyey teráźnieyßego zápálu tey gory/ myśl wyżey nád dyskursy Philozowskie/ podnieś po Chrześćiánsku: y pomyśl sobie / iáko oná Gorá / winnicámi swemi záwołánemi/ ießcze zá Pogáństwá sławna; ktora áż do tego czásu winámi swemi/z win nayprzednieyßemi/ Europę częstowáłá; teraz oneż/gorzkiem napoiem/á práwie żołćią/ żáłosnych tych á strásnych nowin / z śiebie nápawa; ná zdrowie zbáwienne wßytkich: y wielkie pożytki: ktoreć tu wyliczę: y iáko maß otrzymáć/ pokażę.

Pożytek Pierwßy, Pomiárkowánie áffektu ku dobrom doczesnym.

POstaw sobie proßę przed oczy / rzetelny ten obraz / świeżo wyrázony przez tę Gorę / nietrwáłośći y odmian łácwych rzeczy/ dostátkow/ y ßczęśćia świátá tego. Vważ troche y pomyśl iáko Neápolim miásto ono zacne/y stroyne ;ludnośćią swą dobrze Rzym przechodzące; dla zacnośći y dostátkow obywátelow swych / *Domicilium Deorum terrestrium*, Przybytkiem Bogow ziemskich / to iest Xiążąt y Pánow wielkich od Pisárzow názywáne/ktorych ták zowie Pismo święte; (dla tego / że w máłośći ludzkiey / v świátá iednák wielki ; wyrażáią wielkość máiestatu Bożego ; dostátkiem / Assistencyą y Dworámi : Opátrzność ieg; rządámi przystoynemi swych włośći : Sprawiedliwość karániem złych; nagrodą zásłużonych; obroną vtrapionych; Dobroć; ßczodrobliwośćią przećiw innym ; łáskáwośćią ku poddánym; Swiątobliwość ;

wość; żyćia pobożnego y Chrześciánskiego przykłády; ktore z siebie poddánym dáwáć powinni.) Pomyśl mowie/ iáko to zacne miásto/ dla obywátelow ták zacnych Niebem ziemskiem/ á dla piekności kráiny swey/ budynkow kosztownych/ y deliciy vczćiwych Ráiem ziemskiem zwáne; z predká/ y nád spodźiewánie/ niebespieczenstwem iáwnym wszytkich obywátelow/ ozdob/ y dostátkow swych/ zátrwożone; máło nie przez tydzien cáły: ledwie nie ná káżde oká mgnienie/ zguby swey y swych ostátniey/ czekáło y wyglądáło: *& omnes vultus redacti sunt in ollam*; wszyscy zacni obywátele iego iák dymem vwedzeni chodźili. A teraz miásto tychże ozdob/ y piekności oney Rayskiey kráiu swego/ widźi z płáczem/ y z wielkiem żalem/ że *Crudelis vbiq; luctus; vbiq; Pauor, & plurima mortis imago*: Wszedy iák zdźierał. Mogił y Grobow nie tylko ludźi pobitych pochowánych; ále y miast/ y miásteczek/ wśi/ y folwárkow żáłośnie pogrzebánych/ wszedy pełno: Ták/ że káżdy z iego obywátelow/ żywot sobie w tym złym rázie záchowány; zá dar wielki/ y osobliwy/ od Páná Bogá poczytá: y zań wielce onemu dźiekuie. A ty sobie Czytelniku bierz náuke/ iáko dostatki wszelákie/ y wczásy tego świátá; nie trwáło sie człowieká trzymáią: y on ich też nie długo: ábowiem łatwie przypadek iáki/ z dopuszczenia Pánskiego/ one iemu odiąć może: ábo też onemu sámemu/ kiedy sie naymniey spodźiewáć nie bedźie/ odbieżeć ich przydźie: przetoż ich przesyłáć ná drugi świát/ przed sobą co możesz nie zániechyway: przez rece vbogich.

Wtory, Słuszna powagá dobrych vczynkow; y Stanu Duchownego.

VWaż/ że w tym pozwie y terminie niespodźiewánym/ od PAná Bogá dánym/ przez te Gore: nie tylko vbodzy/ ále y naybogátszy; bliskiego sądu Pánskiego/ nád sobą sie lekáiąc; do sámey tylo pokuty/ spowiedźi/ nabożenstwá do Mátki Pánskiey y Swietych iego; do vczynkow dobrych y miłośiernych: do ludźi Duchownych/ y do kośćiołow; iáko wielce strácháiące sie dźieci/ do mátek swych; vćieczke swą iedyną mieli: odbiegáiąc wszytkich swych dostátkow/ y deliciy. A náucz sie y z tey okázyey/ iáko masz stanu Duchownego/ w iego wolnośćiach; dobrách/ Bogu w niem od przodkow twych/ y innych ludźi

 pobo-

pobożnych oddánych: y w sławie iego: szánowáć/ czćić / y zań sie mocno / iáko prawdziwemu Kośćiołá Katholickiego Synowi przystoi; zástáwiáć: nie tylko przećiwko Haeretykom; ále też y przećiwko słomiánym Katholikom: widząc y z tego nowego teráznieyszego przykłádu/ że Stan ten/ modlitwą/ przykłády/ y prácámi swemi / w zástáwiániu sie zá dobra ludzi świetckich zbáwienne y doczesne/ iest wálem y murem od gniewu Páńskiego; miástá y krolestwá broniącym: pod ktorego obrone/ wszelkie stany máłe y wielkie / we wszelkich niebespieczeństwách/ vćiekáć sie zwykły: co y teraz ná oko widźieć sie dáło.

Trzeći, Popráwá obyczáiow; y Strách piekłá.

VCzyn sobie sam/ z cudzych szkod y postráchow (żáluiąc ich politowániem Chrześćiáńskiem; y Páná áby ich ćieszył / w ich vtrapieniu prosząc/) pożytek duchowny: według tego co Apostoł mowi / że *Omnia diligentibus Deum, cooperantur in bonum.* A ogniá/ ktorego sie sámi Swieći obawiáli z obłokow od niebá z piorunámi; ty sie z źiemie/ od piekłá/ lekay. Ktorego iákby konterfekt iáki/ teraz sie znowu to pokazał: Abowiem nie tylko w dymách tey Gory/ zá Tytusá Cesárzá/ iáko sie wyżey powiedźiáło/ Osoby olbrzymow widziane były: ále też iuż zá rządow Cesárzow Chrześćiáńskich / ná innych tákowychże goráiących gorách; nie raz dusze ludzi zmárłych potepionych / tám vtrapionych: álbo tám niesionych; ábo morzem wieźionych widywano: oczym ták wiele pisárzow świádczy: y podźiśdźien widáć nie nowiná: iáko o iednym Doktorze Medyku / w Sycyliey/ nie dáwno zmárłym; zapewne wiemy: ktorego ná mulicy iádącego do Ætny/ bárzo smetnego/ y wyschłego; w szátách swych zwykłych; w drodze/ przyiaćiele iego/ potkáli; nie wiedząc że vmarł świeżo; y twierdzącemu / że w one ognie iechał/ zdźiwiwszy sie/ á do miástá wroćiwszy; iego zmárłego w ten czás ználeźli. Lekay sie mowie / ogniá z źiemie; choć tu gor tákich niemász; wspomniawszy sobie/ że tych lat blisko przeszłych/ źiemiá też ná rożnych mieyscách w Polszcze / sámá przez sie gorzáłá: Iże też pod Polską iest piekło. Ták vważnie/ná miecz spráwiedliwośći Páńskiey/nád grzesznemi vstáwnie we dnie y w nocy wiszący pámietáiąc: Rostátni on ogień/ ktory świát ná dniu sądnym polerowáć będźie/ á potym z drugiem piekielnym wiecznym/ źle mieczyć; często sobie przed oczy kłádąc: w sumnienie

mniemie twoie weyźrzy: one rostrząśni: obyczáie złe odmienić / ábo ieśli są dobre/áby były ieszcze lepsze/ stáráć sie; y zá grzechy dawne pokutowáć: á w dobre sie vczynki bogáćić/ iák naybárziey/ nie odkłáday.

Czwarty, Politowánie nád Duszámi w Czyścu.

WSpomni też/ z Okázyey zapálu tego/ y ná Czyściec/ y dusze w niem ćierpiące. Ktore że sie nie raz / blisko teyże Gory / zá odnogą morską; coś koło dwu nászych mil dáleko/ w Puteolu ziemi/ przećiw teyże Gorze leżącey / pokázowáły; zacni Doktorowie / Grzegorz S. Papież / y S. Piotr Dámiani Kárdynał / piszą: á ten wtory dokłáda tego/ że we dni Niedźielne / cáły dźien / w postáći ptakow czarnych strásznych y smętnych; częstokroć/ ná iedney z onych skał ogniámi vstáwnemi sławnych/ wysoko śiedząc / widáne bywáły: á skoro nástawał Poniedźiáłek/ zá przyleceniem czarnego strásznego kraczącego kruká; záraz/ w wodę wrzącą / támże miedzy temi skáłámi będącą / wpadáły / y tonęły. Znák iákby nieiáki / y owszem niemáły tym dáiąc (iáko pięknie *Prudentius* vważa) że ná pámiątkę wesołego Zmartwychwstánia Pánskiego/ ktore nam Niedźielá osobliwie przypomina / y wyraża; vlżenie iákiekolwiek/ w dźien on miewáły/ mąk swych ćięszkich. A ná to wspomniawszy/ modlitwámi/ y iálmużną/ iáko możesz/ one rátuy.

Piąty, Poznánie Miłośierdzia Pánskiego, w karániu.

VWaż/ iáko Pan odnowił y teraz/ Pámiątkę Miłośierdzia swego/ w karániu: Według onego/ co o niem Prorok Hábákuk *cap. 3.* nápisał / *Cum iratus fueris Misericordiæ recordaberis.* W zápálczywośći twoiey Pánie/ ná miłośierdźie wspomnisz. Abowiem iáko w tych dwu lat / blisko przeszłych / okrutnie Pan karząc / y náwiedzáiąc kráie Włoskie/ z te tu ku nam stronę Rzymu powietrzē morowym srogiem; woynámi y głodem; ták że miásta y miásteczká / y kráiny/ iák inne/ á nie te co pierwey były być sie teraz zdádzą; dał im ná ich / w onych ták wielkich karániách / poćiechę; Ziáwienie iedno bárzo sławne / wzbudzáiąc ich / do wzywánia / w swych onych ták ćięszkich plagách / przyczyny Przenaczystszey Mátki swey:

Abowiem w Roku 1630. ná początku Márcá; trzy ćwierći mile/ od miástá Firmo názwánego; w Pánstwie Ankonitánskim; nie dáleko

od Loretu: w Kościele iednym stárym; *Santa Maria à Mare*, to iest Pánná Márya v morzá: z dawna od Oycow Kánonikow *Regulares* S. Augustyná/ dla niezdrowego powietrza/ y náiázdow rozboynikow morskich (bo tuż v brzegu morskiego *maris Adriatici* leży) opuszczonym: á od Leoná dziesiątego Papieżá/ Kápitule Arcybiskupiego kośćiołá tegoż miástá Firmo/ przyłączonym; poczęły sie pokázywáć/ czásow nocnych/ Processye duchow (ieśli Anyelskich/ czy ludźi świętych/ dotąd wiedźieć nie możono) Processya Kośćioł on obchodzących: w postáći iákby w białych worách Bráctwá; z świátłem w rękách iákby świec lanych. Do tego y ognie/ ku gorze sie wznoszące: nád tymże kośćiołem pod czás też iásnośći; táko bárzo iásne y wielkie błyskáwice/ z tegoż kośćiołá wypádáiące: Inszych zás czásow/ wielekroć/ tenże kośćioł obtaczáłá iásność bárzo wielka; z podziwieniem wszytkich ná to pátrzących; nie tylko tych co blisko byli/ ále też y co dáleko: ábowiem ná ognie y iásnośći wyżey pomienione/ sámiż w mieśćie Firmie mieszkáiący nie raz pátrzáli. A gdy iuż też rzeczy/ częstokroć; á naywięcey we Srzody/ y w Soboty/ widywano: Arcybiskup miástá tegoż Firmu; Ian Báptystá *Rinuccini*; władza/ od Kośćiołá Bożego/ ná wálnym *Concilium* Trydentskim/ Biskupom mocno przypomniána: żeby w rzeczách tákich/ Inquisitie wielkie/ y surowe Sądy/ czynili: przestrzegáiąc/ ze wszelką pilnośćią/ áby wieśći płonne/ y niepewne; cudom y ziáwieniom prawdziwym/ wiáry nie odeymowáły; ábo nie vmnieyszáły: vczyniwszy dosyć w tym woli Kośćiołá Bożego/ y swey powinnośći: y przez mieśięcy dźieśięć/ widzenia one vważáiąc/ rostrząsáiąc; y rozmáićie exáminuiąc: A oneż nie tylko sam/ oczymá swemi/ nie raz widziawszy; ále też Oycow Iezuitow; Oycow Kongregáciey S. Philippá Neryuszá; y Oycow Kápucyanow/ Swiádkow oczywistych tychże rzeczy máiąc: Powagą y Władzą vrzędu swego Biskupiego/ Determinowáł/ Deklárowáł/ y Ogłośił/ ná poćiechę wprzod Włoskich kráiow/ niewypowiedziánie vtrapionych; a potym y wszytkich Kátholikow/ że widzenia one/ y ziáwienia cudowne/ były y są/ prawdziwe/ á nie zmyślone: máiąc one/ y przyimuiąc od Páná zá znák miłośierdziá/ w ták ostrych karániách/ nieprzepomniánego/ ná pobudkę do nabożenstwá

źenstwá większego/ y wzywánia/ w onych plagách/ przeczystey Mátki Bożey: dla pretszego vbłagánia spráwiedliwego gniewu iego. Przetoż sámże tenże Práłat zacny/ Dniá piątego Stycznia: Roku przeszłego 1631. z Processyámi rozmáitemi/ z ludem niezliczonym/ z Káthedrálnego Kośćioła swego/ tám szedł; y Mszą świętą odpráwiwszy/ y trzem tyśiecy ludźi/ reką swą własną/ Kommunią nayświętszą dawszy; kazánie vczynił; te wszytkie rzeczy ogłászáiąc.

Záczym z rozmáitych y odległych kráiow/ lud się tám/ ná nabożeństwo do przeczystey Mátki Páńskiey (ktorey tám iest z dawna cudámi sławny/ y nabożny obraz) ták ruszył/ że częstokroć/ choć mieysce nád morzem/ iák w pustkách; nie tylko/ choć dni powszednie/ bárzo wiele Mszy świętych/ przez Kápłany przychodzące/ odpráwiánych bywa: ále też ludźi częstokroć do dwu tyśiecy kommunikuie. A rzeczą sámą/ Arcybiskupá pobożnego y czuynego deklárácyą y kazánie/ Pan Bog potwierdźił; cudámi niezliczonemi: *Domino cooperante, & sermonem confirmante, sequentibus signis*: Abowiem opętánych/ tám wybáwionych/ rzecz práwie niezliczona: wiele vmárłych wskrzeszonych: liczbá wielka chromych/ y okáliczonych vzdrowionych/ y ślepych ktorym wzrok przywrocony/ z rozmáitośćią wiele innych cudow. Co wszytko/ reką tegoż Arcybiskupá podpisáno/ Roku wspomnionego 1631. y władzą Vrzędu iego/ drukiem/ do wiádomośći wszytkich przyprowádzono iest. Ták tedy/ iáko przez ten znák iuż opisány/ oświádczył Pan/ litość miłośierdźia swoiego; nád vtrapionemi/ z te strone Rzymu ku nam/ kráiámi Włoskiemi; pod tenże sam czás/ w ktory ich/ ták strásźliwym mieczem spráwiedliwośći swoiey/ przez plagi rozmáite karał: ták też y teraz/ tám tym drugim kráiom Włoskim/ zá Rzymem/ z támte strone ku Africe leżącym; w tymże zápale ták ćięszkim gniewu swego/ y karániu ognistym/ toż Oycowskie politowánie pokazał: znákámi rozmáitemi skutkow/ przyczyny teyże Przeczystey Mátki swey: ziáwieniámi do tego rozmáitemi/ ktore potym głośne świátu będą; á osobliwie pokázániem się/ w Kośćiele teyże Mátki swey Káthedrálnym/ S. Jánuáriuszá Neápolitánom; iáko się wyżey wspomniáło; ná zádatek dálszego w tym zágniewániu/ y karániu miłośierdźia swoiego.

Co vważywszy náucz się/ iáko we wszelákim náwiedzeniu Páńskim/

F   o miło-

o miłośierdźiu iego/ máß mieć nádźieię: y do wzywánia rátunku przeczystey Bogárodźice/ zá grzechy żáłuiąc/ vćiekáć się pokornie á gorąco.

Szosty, wzbudzenie w sobie vfnośći w Bogu; w zamieszkách teráźnieyszych Kośćiołá świętego.

WZbudź też w sobie vfność wielką w opátrznośći Páńskiey; ktorą on ma/ około Kośćiołá swego świętego Kátholickiego/ w teráźnieyßych zamießkách/ y zátrząśnieniu iego/ w Niemczech przez Heretyki. A wiedz/ że po onym wzwyß iuż wspomnionym/ trzećim y czwartym zápale teyże Gory; choć ták ćięßko był vćiśniony Kośćioł Mátká náßá; że oraz widźiał świát/ y zdumiewał się; Cesárzá Anástázyußá Eutichianá Heretyká: Krole/ Włoskiego/ Hißpáńskiego/ y Afriki Ariany: Krole/ Fráncuskiego/ Angielskiego/ Niemieckiego pogány. Jednák mocno y mężnie/ wytrwał nieodmiennie wßytkie stosy/ od nich zádawáne: (iáko pięknie Kárdynał Belármin *parte 2. Suæ Chronologiæ* konsyderuie: *Sæculo quinto*) y przetrwał ich: będąc zbudowány od Chrystusá/ ná mocney opoce; przećiwko ktorey wßelákie bramy piekielne/ że wßytką swą potęgą/ nie przemogą. A ćieß się tym/ choć słyßyß że teraz gore dotąd Heretycy brali: z ktorych sercá iáko z gory iákiey ognistey/ te kamienie/ y ognie/ woien/ z dymámi niepokoiow teráźnieyßych; ná Kátholiki/ w Niemieckich kráiách wybucháły; zostánie przećię y to Neápolim/ Kośćioł Chrystusow/ po stárey Synágodze zbudowány/ cáłym: choć popiołem trochę ná niektorych mieyscách potrząśniony tych turbácyi: zátrząśniony/ y záśmucony teráźnieyßym náwiedzeniem Páńskim/ przez świętey Wiáry Kátholickiey nieprzyiaćiele.

Nie zániechay iednák/ modlić się gorąco; zá tenże Kośćioł święty Kátholicki; iáko dobry syn/ zá vtrapioną mátkę: bo tego sam Pan/ tákie znáki y nápomnienia/ przez zápał tey Gory dáiąc; y świát przestrzegáiąc; po káżdym z nas chce. Nie sądź się ná tym/ że ten zápał był/ abo mogł być/ sposobem przyrodzonym. Pomni/ że y Tęczá/ y Komety/ y Záćmienia Słońcá/ y Mieśiącá; y trzęśienia Ziemie; y Monstrá/ abo dźiwy dźiwne rodząc się/ z przyczyn przyrodzonych bywáią:

wáią: iednák przećie záraz y przeznáczeniem / y znákámi ſądow Boſkych: y bliſkiego náwiedzenia Pánſtw: y zamieſzek rozmáitych: ktoremi Pan Bog / iáko Oćiec miłośierny / ſynom / pierwey niżeli vderzy / iáko rozgą iáką ſwey ſpráwiedliwośći / grozi: áby ſie poki czás máią vpámietáli / y popráwiáli / poki im go pozwala.

Dla czego ſámoż pogáńſtwo niewierne / w tákich okázyách; záwżdy / ná Bogi ſwe choć fałſzywe / oko miáło: rozumieiąc że do nich / fałſzywe ono Boſtwo / przez te rzeczy mowiło; ná znáczną iáką przeſtrogę. Doktorowie zás Swieći / z piſmem świetym / iednym głoſem wſzyſcy krzyczą. *Speciali Dei prouidentia fieri, quæ caſu facta eſſe putamus*: nápominàiąc mocno / ábyſmy ſie z tákich rzeczy / do pokuty; popráwy; dobrych vczynkow / y modlitwy gorącey vdawáli. Co wſzytko rozważywſzy po częſtce Czytelniku / błagáć gniew Páńſki / nád Chrześćiáńſtwem / Máieſtat iego wielki / rozmáitośćią grzechow obrażáiącym / nieprzeſtáy: proſząc áby te znáki ſtráſzne / w dobre obroćił. *Rogando prodigia in bonum conuerti.*

Siodmy, Obawiánie ſie też prędkiego karánia Pánskiego; y Błagánie Páná.

A Sámi ſie też nákoniec nie zápominaymy w poſpolitośći: ále popyrzawſzy po tey Koronie náſzey; á widząc y ſłyſząc iáwnie w niey rozmáite rzeczy / gwałtownie Páná Bogá obrażáiące / Mężoboyſtwá / Cudzołoſtwá / y inne ſproſnośći / Pijáńſtwá / Zbytnie ſtroie / Bute y hárdość náder brzydką; Krzywdy / łupieſtwá / y vćiſki ludzi vbogich / ktorych płácz niebioſá przenika: lękaymy ſie / áby ná nas tákże z prędká / karánie wielkie / od Páná nieprzypádło: gdy ſie naymniey ſpodziewáć będziemy. A coż wiedźieć / ieśli tám tych ogniow / y kámieni y popiołow / Szátáni sámi / miniſtrowie ſpráwiedliwośći Páńſkiey w karániu tym / nierozniośili ták dáleko / y z táką ſzkodą / y zginieniē ludzi: A ieśli też tám nie były / iáko niegdy w ſtárȳ Zakonie *Immiſſiones, per Angelos malos*: plagi przez złe Anioły: ktorzy też ná Jobowe dobrá / dobytki / y potomſtwo; Pioruny y ognie z powietrza / y wichry ſrogie / z ich zgubą / pobudzáli y kierowáli; z dopuſzczenia oſobliwego Páńſkiego: Czyli też v nas niemáſz

máterýi do piorunow / y wichrow ßkodliwych; y do ogniow z obłokow / choć nie z ziemie: y do wzbudzenia áffektow w ſercach ludzkich do zámießánia / y rozruchow: ktorey ná karánie náße / ieśli ſie nie popráwiemy mocno / Pan może dopuśćić; tymże Duchom záżyć. Pomnimy ná to / co Łukaß S. *cap. 13.* piße. Ze gdy Pánu naßemu znáć dano / o wielkiem okrućienſtwie Pilatowym / nád niektoremi Gáliley czykámi; ktorych krew pomordowánych / mießał z ich ofiárámi; rzekł: Nie rozumieyćie / áby ći ták pomordowáni / byli z ludźi kráiu ſwego naygrzeßnieyßy: ále ieśli nie będźiećie pokutowáć / wßyſcy tákże poginiećie. A záraz támże / tenże Pan przydał: Nie rozumieyćie też / áby oni ośmnaśćie / ktorych wieżá w Syloë / z nagła ſię obaliwßy pozábijáłá; byli naywinnieyßy / miedzy wßytkiemi obywátelámi Hierozolimſkiemi: *Non, dico vobis: ſed ſi pænitentiam non habueritis, omnes ſimiliter peribitis.* Co ſie też y o teráźnieyßey pladze Włoſkiey / mowić może: ábyſmy nie rozumieli / że ći ták pokaráni byli / że wßytkich ludźi naygrzeyßnieyßy. Przetoż częſto wßyſcy wołaymy do Páná z Prorokiem / *Domine non ſecundum peccata noſtra facias nobis; neq; ſecundum iniquitates noſtras retribuas nobis.* Powtarzaymy z pokorą / y mowmy. *Peccauimus, iniquè egimus. Non intres in iudicium tuum nobiſcum. Miſerere noſtri dum tempus eſt & miſerendi, ne nos perdas in tēpore iudicandi.* Przydawaymy. *Conuerte nos ad te, & conuertemur.* A popráwuy my ſie rzeczą ſamą / á nie tylko powierzchnym wzdychániem y nabożeńſtwem. Gotow on ieſt do zmiłowánia / ieśli ſię my też popráwimy: zmiłowawßy ſię wprzod ſámiż / nád ſámemi námi: *Nihil enim miſerius miſero, non miſerante ſeipſum,* piętnie mowi Auguſtyn S. przydáiąc / że / *Deus nouit mutare Sententiam, ſi nos mutauerimus mores.*

Tym vważániem / rożnych tych punktow / tu tobie przełożonych / Czytelniku / ieśli ſię ku dobremu (iáko prágnę) pobudźiß; pożytek nie máły: z tego ogniſtego / tey Gory Kazánia / odnieśieß. Do ktorego mnie / y tobie / y wßytkiem o nim ſłyßącym / racz iák naprędzey / y nayſkuteczniey / dopomoc / P. Boże. Amen.

Imprimatur. Sebaſtianus: Nucerinus.

500.—

